Nr. 238 Środa, 15 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Nowy rząd w Rumunji.

Rząd premjera Maniu ustąpił.

Rumuńska prasa opozycyjna a również i część prasy zagranicznej rozmaicie tłumaczyła przyczyny tego faktu. Twierdzono, że dymisja gabinetu p. Maniu bynajmniej nie była niespodzianką albowiem wiedziano o tem, że już od czasu konferencji w Sinaja, odbytej między królem, p. Maniu i przyzwanym z zagranicy posłem Titulescu, zaistniały znaczne różnice poglądów między królem a jego premjerem. Bezpośrednim zaś powodem kryzysu miało być jakoby żądanie króla zasadniczej rekonstrukcji gabinetu a zwłaszcza ustąpienia zeń ministra spraw wewnętrznych Vaida-Voevoda. P. Maniu, długoletni towarzysz pracy tego ostatniego, na to zgodzić się nie mógł i wolał raczej sam ustąpić.

Oficjalne rumuńskie komunikaty podkreślają natomiast, że o jakichkolwiek kontrowersjach między królem a p. Maniu nie ma mowy a jedyną i wyłączną przyczyną dymisji był zły stan zdrowia b. premjera. To stwierdził zresztą także sam ustępujący premjer, zaprzeczając wszelkim pogłoskom o różnicy zdań między nim a królem Karolem i zaznaczając z całym naciskiem, że poprostu potrzebuje zasłużonego wypoczynku zdrowotnego.

Mówiąc o przyczynach ustąpienia p. Maniu, wypada wspomnieć i o tych głosach, które twierdziły, że całe przesilenie rządowe było tylko manewrem politycznym b. premjera, który pod pozorem złego stanu zdrowia ma dowieść, że trudno go zastąpić inną osobistością polityczną. Wedle tych głosów b. premjer Maniu już po 2—3 miesiącach obejmie na nowo kierownictwo rządu i stronnictwa.

Zasadniczych zmian polityka rumuńska wskutek ustąpienia rządu p. Maniu nie dozna pod żadnym względem. Rozwiązanie kryzysu nastąpiło bowiem w dalszym ciągu w ramach narodowej partji chłopskiej. Stać się tak musiało po pierwsze dlatego, bo przecież pana Maniu nie utraciła bynajmniej opozycja, lecz ustąpił sam, ze swych prywatnych powodów, jakiejkolwiek byłyby one natury. Po drugie ta właśnie partja dysponuje nadal w swem łonie wielkim zapasem niezużytych i żywotnych sił politycznych. Po trzecie partja ta rozporządza w parlamencie większością a król pragnął za wszelką cenę uniknąć rozwiązania parlamentu, lękając się, że nowe wybory mogą przynieść zwycięstwo dla grup skrajnych.

Chcąc tedy utrzymać ciągłość dotychczasowej polityki, która okazała się tak korzystną dla Rumunji, powierzył król misję utworzenia nowego gabinetu panu Mironescu. Ten zadania tego się podjął i stworzył rząd w swym składzie personalnym nie bardzo odbiegający od poprzedniego.

Pan Mironescu jest osobistym przyjacielem dymisjowanego premjera; jest zarazem jednym z najstarszych członków stronnictwa narodowo - chłopskiego. Król pozostawił mu całkowitą swobodę w doborze ministrów, kładąc jedynie nacisk na realizację całkowitą zasadniczego programu, rozpoczętą z powodzeniem przez p. Maniu.

Przed nowym rządem stoją ważne zadania i droga jego nie będzie niezawodnie usłana różami. Czeka ostatecznego rozwiązania ciężki kryzys gospodarczy a zwłaszcza rolny. Położenie finansowe kraju domaga się poważnych restrykcyj budżetowych. To zaś są dziedziny, na których będzie się starała żerować opozycja, zwalając — jak dotychczas — wszystkie skutki światowego kryzysu gospodarczego na rumuńskie czynniki rządowe.

Ale z drugiej strony nie ulega wątpiwości, że ten rząd, tak jak i poprzedni, zdoła skutecznie przeprowadzić swe zamierzenia. Wszak będzie to rząd, cieszący się zaufaniem króla i mogący liczyć na pełne poparcie jego autorytetu. Będzie to rząd, który akcję swą oprze na doświadczeniach swego poprzednika, który zmierzał jasno i konsekwentnie do wytkniętych celów. Będzie to wreszcie rząd, mający nietylko większość w parlamencie, ale — co najważniejsze — cieszący się zarazem największem zaufaniem szerokich kół społeczeństwa rumuńskiego. Ma on tedy wszelkie warunki ku temu, by rozwiązać z pożytkiem dla państwa i narodu liczne aktualne problemy. Tego my, jako naród, związany staremi węzłami przyjaźni z Rumunją, rządowi temu szczerze życzymy.

Z ostatniej chwili.

Dalsze aresztowania w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Usiłowany zamach na osobę Marszałka Piłsudskiego, przygotowywany już od dłuższego czasu przez członków bojówki PPS. CKW. został udaremniony w ostatniej chwili. Wszyscy spiskowcy zostali aresztowani.

Dziś w nocy dokonano dalszych aresztowań, które trwają do tej chwili. Między innymi aresztowano w Białej Podlaskiej b. posła PPS. CKW. Chodyńskiego, którego przewieziono do Warszawy.

Przeprowadzono również szczegółową rewizję w powiatowej Kasie chorych i w mieszkaniu Trochimowskiego, dozorcy tej Kasy, jak wiadomo, już aresztowanego onegdaj. Znaleziono broń palną, naboje oraz wiele materjału obciążającego.

Akta sprawy przekazano już władzom sądowym, które prowadzą energiczne śledztwo. Rozprawa sądowa przeciw zamachowcom spodziewana jest w ciągu najbliższych tygodni.

Decydująca bitwa w Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14-go października. Z Nowego Jorku donoszą: Walka o stan Sao Paulo, najbogatszy w południowej Brazylji, już się rozpoczęła, na razie jednak obie strony angażują w bitwie tylko swoje przednie straże. Bitwa toczy się na froncie około 200 mil. Wedle otrzymanych tu doniesień, powstańcy opanowali doniosły ośrodek handlowy Florianopolis, będący stolicą stanu Santa Catarina. Prezydent republiki zakazał wysyłania wszelkich transportów kawy ze stanu Minas Geraes, za wyjątkiem tych, na które rząd udzielił zezwolenia.

Montevideo, 14-go października. (PAT.) W wyniku bitwy na pograniczu stanu Sao Paulo, wojska powstańcze zmusiły straż przednią wojsk rządowych do cofnięcia się w kierunku Carlopolis.

Oszczerstwa prasy sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Moskwy donoszą: Czynniki partyjne oraz prasa sowiecka od kilku dni prowadzą zażartą kampanję przeciwko Polsce z okazji zlikwidowania w Małopolsce wschodniej akcji sabotażowej, prowadzonej przez pewne czynniki ukraińskie. Specjalną złośliwością odznaczają się wystąpienia prasy oraz organizacyj komunistycznych sowieckiej Ukrainy. Na łamach dzienników zamieszczane są codziennie oszczercze artykuły i przytaczane kłamliwe fakty, rzekomego znęcania się policji i wojska nad ludnością wschodniej Małopolski. W zakładach przemysłowych oraz w sowieckich instytucjach odbywają się wiece, na których, poza głośnemi protestami z powodu „okrucieństwa okupantów polskich", uchwalane są postanowienia o samoopodatkowaniu się na cele Mopru. Jest rzeczą bardziej niż widoczną, że wszystkie te wystąpienia anti-polskie poza przesłankami czysto politycznej natury, mają na celu wydobycie z robotników i urzędników sowieckich nowych ofiar na cele Mopru i prowadzenia akcji komunistycznej zagranicą.

Oświadczenie kanclerza Brueninga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Paryża donoszą: Dziennik „La Volonte" drukuje wywiad swego współpracownika Alfreda Mallota z kanclerzem Bruningem, który, wyraziwszy na wstępie nadzieję otrzymania votum zaufania, oświadczył, co następuje:

Wiadome mi są powody panującej nerwowości i uczucia niezadowolenia. Ewakuacja Nadrenji nie spowodowała oczywiście uspokojenia, na co liczono. Demonstracja Stahlhelmu przyczyniła się jeszcze do zwiększenia tej nerwowości. Ale Francja nie docenia wszystkich trudności naszej obecnej sytuacji. Miasta nasze, jak Berlin i Kolonia, wywołują dodatnie wrażenie swoją czystością i elegancją, wieś niemiecka natomiast jest ofiarą niebywałego w dziejach Niemiec kryzysu. Francuzi powinni zrozumieć, że nędza, panująca po wsiach niemieckich, jest tak wielka, że ludzie nie mają kawałka mięsa na obiad. Dlatego, aby między Niemcami i Francją doszło do porozumienia, trzeba, by Francja tę nędzę zrozumiała i wiedziała, że nędza ta jest jedynym powodem ruchu opozycyjnego.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia Loterji Klasowej, padły następujące większe wygrane:

300.000 zł. — Nr. 165364;
50.000 zł. — Nr. 32478;
15.000 zł. — Nr. 73649;
po 10.000 zł. — Nr. 168730, 139182;
po 5.000 zł. — Nr. 6051, 125809;
po 3.000 zł. — Nr. 8053, 20252, 23902, 81297, 188576, 21451, 99048;
po 2.000 zł. — Nr. 21051, 177355, 143331;
po 1.000 zł. — Nr. 2388, 30851, 46210, 77532, 78692, 84540, 88443, 101323, 120200, 177869, 193996, 198478, 201424, 202587, 36313, 43153, 47268, 46092, 81661, 82804, 107221, 153695, 176274, 202251, 205808, 207023.

Pełnomocnictwa dla posłów komunjstycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Wilna donoszą: W pociągu Stołpce-Wilno zatrzymano pewnego osobnika, który przybył z Rosji sowieckiej i przy którym znaleziono pełnomocnictwa od tych posłów, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej i mimo to mieli być wystawieni jako kandydaci do Sejmu polskiego w różnych okręgach na listach komunistycznych.

Dochodzenia przeciw b. posłom.

Bydgoszcz, 13 października. (PAT). Prokurator Sądu okręgowego w Bydgoszczy, wdrożył dochodzenia przeciwko b. posłowi na Sejm, Kurtowi Graebemu z Klubu niemieckiego, o przestępstwa polityczne, jakich się dopuścił swego czasu jako członek rozwiązanego Deutschtumsbundu.

Pozatem prokurator wszczął dochodzenia przeciwko b. posłowi PPS. CKW. z okręgu Bydgoszcz, Matuszewskiemu, oskarżonemu o wystąpienia przeciwko Rządowi na wiecu poselskiem w Nakle..

Obaj wyżej wymienieni odpowiadać będą z wolnej stopy.

Ostrów. 13 października. (PAT.) Prokurator sądu okręgowego w Łomży dnia 11 b. m. zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu w Łomży Romana Janowskiego, prezesa Zarządu powiatowego P. S. L. Wyzwolenie w Ostrowie Mazowieckiej. Romana Janowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 129 za kolportaż nielegalnych wydawnictw i z art. 128 za czynne znieważenie policjanta w służbie.

Konferencja Brytyjskiego Imperjum.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Londyn, w październiku 1930.

Los czwartej części kuli ziemskiej leży w rękach kilku panów, reprezentujących na konferencji Imperjum Brytyjskiego kraje Europy, Ameryki, Azji, Afryki i Australji, nad któremi powiewa sztandar Albionu.

Co łączy dziś Dominja z Metropolją? Ciekawe to zagadnienie bezskutecznie usiłowali rozstrzygnąć uczeni i politycy. Imperjum Brytyjskie nie jest już oddawna państwem jednolitem, nie jest też federacją. Więzy, łączące Kanadę, Australję lub Południową Afrykę z Wielką Brytanją są bardzo luźne, nieomal nieuchwytne. Dominja posiadają swe zupełnie niezależne rządy, własne finanse i armję, własną marynarkę i odrębną gospodarkę. Jedynem widocznem nazewnątrz ogniwem, łączącem wszystkie kraje — jest król; lecz i w tym wypadku podciągnięcie Imperjum pod pojęcie unji personalnej również odpada. Cóż więc łączy Dominja z Anglją, jeśli nie wspólny język — boć i Amerykanie mówią po angielsku, — jeśli nie wspólna tradycja pochodzenia, — skoro w Afryce Południowej prym dzierżą boerzy, a w Kanadzie nader poważną rolę odgrywają Francuzi?

Istniejącą lukę, z której mało kto zdaje sobie sprawę, ma zapełnić konferencja Imperjum. Osią obrad są nie sprawy polityczno-konstytucyjne, te bowiem w większym stopniu uzależnione są od ustalenia wspólnej polityki gospodarczej. Jest to jedyny — i zresztą najbardziej pewny — pomysł, mogący zcementować jedność Imperjum, dziś już istniejącą jedynie siłą inercji. Odgrodzenie się od reszty świata murem celnym przy jednoczesnem ustaleniu zasady wolnego handlu wewnątrz Imperjum, — oto, zdaniem tutejszych „krzyżowych rycerzy Imperjum", jedyny ratunek.

Bezrobocie przestało być już groźnem memento. Gorzej — przeistoczyło się w istną katastrofę. W Anglji liczba pozostających bez pracy przekroczyła „rekordową" cyfrę 2-ch miljonów i wzrasta nieustannie. Dziś już siedmiu pracujących utrzymuje jednego bezrobotnego. Dominja, które nie znały dotąd bezrobocia, zostały nawiedzone ową najgorszą plagą doby powojennej. Kanada, Australja i Nowa Zelandja wstrzymały dopływ imigrantów, a w niektórych dzielnicach dominjalnych wypłacane są już wysokie kwoty tytułem zasiłków.

Kardynalnem zagadnieniem konferencji jest przeto odnalezienie dróg wyjścia. Za jedyny ratunek uważane jest stworzenie, jeśli już nie jedności celnej, to chociażby „przywilejów imperjalnych" (Imperial Preference), na mocy których towary międzyimperjalne korzystałyby ze zniżek celnych przy ogólnej taryfie protekcyjnej. Wówczas Kanada, posiadająca przeszło 4 miljony buszli pszenicy i niemniejszą ilość żyta do zbycia, znalazłaby łatwo odbiorców w Anglji, nabywającej dotąd zboże na kontynencie europejskim. Podobnie rzecz miałaby się z drzewem, z australijskiem mięsem i owocami, słowem, — z wszystkiem tem, co metropolja konsumuje. Wzamian angielski węgiel, stal i towary włókiennicze, wyzbywszy się konkurencji Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji, zawojowałyby rynki Imperjum.

Sprawa ta, jakkolwiek prosta napozór, przedstawia się dość skomplikowanie. Jeśli pp. Bennett, Scullin i gen. Hertzog w imieniu Kanady, Australji i Afryki Południowej deklarują gotowość utworzenia owej „unji celnej" (jakkolwiek z całym szeregiem zastrzeżeń dla rodzimej produkcji przemysłowej), robotniczy rząd Anglji zachowuje w tym względzie wielką rezerwę. Nie należy zapominać, że Labour Party powstała z szeregów lewicy liberalnej, i duch „laissezfaire'yzmu" pokutuje jeszcze w umysłach jej przewódców. Do obaw, że wprowadzenie ceł wwozowych wywoła drożyznę, uniemożliwiając robotnikowi angielskiemu utrzymanie standard of life, przyłączają się również niemniej poważne momenty taktyczne. Zerwanie bowiem z polityką wolnego handlu byłoby w oczach liberałów taką herezją, że odmówiliby oni na przyszłość wszelkiego poparcia rządowi Mac Donalda. Bez pomocy „języczka parlamentarnego", gabinet upadłby. Toteż w kąt idą wskazania praktyczne, teorja trjumfuje.

Daremne są nawoływania prasy konserwatywnej, w pierwszym rzędzie pism lorda Beaverbrooka. Dowodzenia, że za murem celnym przemysł się rozwinie, pojemność wewnętrznego rynku konsumcyjnego wzrośnie i bezrobocie przez to zmaleje, napotykają stanowczy opór, przedewszystkiem w osobie Snowdena, który twierdzi, że dopóki on dzierży klucz od skarbca państwowego, Anglicy nie będą ograniczeni w swej wolności kupowania, gdzie sobie życzą. Zasadom stało się zadość, ale czy polityka ta znajdzie oddźwięk w szerszych masach robotniczych — na to otrzymają odpowiedź ministrowie na dorocznym kongresie Labour Party w Llandudno.

W każdymbądź razie od decyzyj konferencji Imperjum Brytyjskiego zależy nietylko sytuacja gospodarcza biorących w niej udział krajów, lecz i całej kuli ziemskiej. **L. H.**

Udaremnienie usiłowanego zamachu

na Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. Agencja „Iskra" donosi: Władze bezpieczeństwa m. Warszawy od dłuższego czasu zwróciły uwagę na niebezpieczną dla spokoju i porządku publicznego działalność tzw. milicji partyjnej P. P. S. C. K. W.

W wyniku dłuższych dochodzeń w nocy z 12 na 13 bm. przeprowadzili funkcjonarjusze policji w Warszawie szereg rewizyj u wybitnych działaczy tej milicji, podejrzywając, że znajdują się oni w posiadaniu broni palnej. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniach członków milicji partyjnej P. P. S. C. K. W. wiele rewolwerów oraz większą ilość amunicji rewolwerowej i karabinowej.

Na podstawie takich wyników rewizji aresztowano Piotra Jagodzińskiego pracownika urzędu budowlanego, Witolda Pużyckiego pracownika Kasy Chorych w Radości, Eugenjusza Przetacznika robotnika, Marjana Synowieckiego redaktora, Dominika Trochimowicza, dozorcę powiatowej Kasy Chorych.

Ponadto aresztowano Ewarysta Chruścickiego w Rembertowie, Józefa Białkowskiego w Jeziernej i Zygmunta Raczyńskiego w Jabłonnej Legjonowej.

Wszyscy aresztowani, jako posądzeni o zmowę w tworzeniu organizacji bojowej, przekazani zostali sędziemu śledczemu sądu okręgowego w Warszawie.

Warszawa, 14 października. Agencja „Iskra" donosi: W związku z wiadomością o aresztowanych w nocy z 12 na 13 bm. w Warszawie członkach milicji partyjnej PPS. CKW., dowiadujemy się, że aresztowania te pozostają w najściślejszym związku z wykrytemi przez organy policyjne daleko posuniętemi przygotowaniami do dokonania zamachu bombowego na osobę Marszałka Piłsudskiego. Policji udało się wykryć wszystkich uczestników spisku i ich aresztować.

Warszawa, 14 października. Agencja „Iskra" zebrała następujące szczegóły nieudanego zamachu: Obecna organizacja milicji PPS. CKW. przeszła na „piątki". Zamach był przygotowany przez Jagodzińskiego, który miał pod sobą Trochimowicza, Białkowskiego, Chruścickiego i Pużyckiego. Omawiał z nimi na tajnych zebraniach szczegóły dokonać się mającego zamachu. Obrady odbywały się w mieszkaniu przy ul. Leszno 55. Jagodziński nie mówił o kogo chodzi. Później dopiero dał do zrozumienia, że chodzi o Marszałka Piłsudskiego. Zamach miał być dokonany w ub. piątek 10 bm. między godziną 18-tą a 19-tą w chwili, gdy Marszałek Piłsudski udać się miał — jak zwykle — autem z Prezydjum Rady Ministrów do Belwederu. „Piątka" zebrała się krytycznego dnia koło przystanku tramwajowego, gdzie czekała na wiadomości od swego wywiadowcy, czy Marszałek Piłsudski jedzie. Jagodziński miał stanąć w bramie domu w Alejach Ujazdowskich 36, skąd miał dokonać zamachu. Trasa ucieczki prowadziła przez ul. Wiejską na Powiśle. Towarzysze osłaniać mieli jego ucieczkę gęstym ogniem rewolwerowym.

O przebiegu przygotowań dowiedziała się policja i wydała odnośne dyspozycje. Zamach został udaremniony. Inwigilując wszystkich członków „piątki", policja 13 bm. przystąpiła do ostatecznej likwidacji tej bojówki. Aresztowani zeznają, że dopiero na ostatniem tajnem zebraniu w dniu dokonać się mającego zamachu dowiedzieli się, o którą osobę chodzi. U większej części członków nastąpiło załamanie, nie chcieli bowiem współdziałać w planowanym akcie. Dalsze dochodzenia w toku.

Komunikat oficjalny.

Warszawa, 14 października. (PAT.) Władze bezpieczeństwa zaaresztowały kilku członków milicji P. P. S. C. K. W. pod zarzutem przygotowywania akcji terrorystycznej. Według dotychczasowych zeznań, organizatorem tej akcji był niejaki Jagodziński, który zamierzał rzucić bombę na samochód Marszałka Piłsudskiego, używając swych współtowarzyszy do osłonięcia strzałami rewolwerowemi swej ucieczki.

Głosy prasy warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 14 października. Prasa podaje szczegóły planowanego zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Aresztowanych w tej sprawie zostało 5 osób. Z zeznań ich wynika, że sprawca Jagodziński przygotowywał zamach bombowy na samochód Marszałka Piłsudskiego na piątek, 10 bm., 4 zaś jego pomocnicy mieli osłaniać jego ucieczkę. Zamierzone wykonanie zamachu w piątek zostało odroczone z powodu czujności władz bezpieczeństwa. Pomocnicy Jagodzińskiego początkowo nie poinformowani o istotnym celu zamachu, sądzili, że zamach miał być wykonany na konwój celem uwolnienia więźniów. Dopiero w piątek wtajemniczeni zostali przez Jagodzińskiego, że chodzi o zamach na Marszałka Piłsudskiego. Wtedy większość z nich próbowała wycofać się z akcji.

Prasa komentuje akcję Jagodzińskiego jako objaw rozkładu wewnętrznego P. P. S.

Organ P. P. S. „Robotnik" nie wierzy informacjom o planowanym zamachu i nazywa je potwornością.

Reszta prasy podkreśla immunitet moralny Marszałka Piłsudskiego, wskazując na zeznanie terrorystów, którzy, chociaż gotowi byli do każdej innej akcji terrorystycznej, nie śmieli podnieść ręki na osobę Marszałka Piłsudskiego.

Hindenburg nie przyjął dymisji

ministra sprawiedliwości Rzeszy.

Berlin, 13 października. (PAT.) Frakcja parlamentarna partji gospodarczej uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu upoważnić ministra sprawiedliwości Bredta jako przedstawiciela swego w rządzie Rzeszy, do zgłoszenia dymisji. W piśmie do kanclerza Rzeszy, motywując tę uchwałę, frakcja podkreśla, że wobec wyniku wyborów do Reichstagu, rekonstrukcja rządu obecnego stała się palącą koniecznością. W skład nowego gabinetu wejść muszą fachowcy, mogący zadośćuczynić życzeniom kół gospodarczych.

Wieczorem minister Bredt złożył wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

O tej wizycie ogłasza Biuro Wolffa komunikat, stwierdzający, że prezydent Hindenburg w odpowiedzi na prośbę ministra o zwolnienie go z urzędu, wyraził życzenie, aby minister mimo uchwały frakcji gospodarczej pozostał nadal w gabinecie. Prezydent podkreślił przytem, że obecny rząd Rzeszy utworzony został nie na podstawie wniosku frakcji parlamentarnych i że prezydent z tego powodu nie może zgodzić się na rekonstrukcję rządu, tylko na wniosek odnośnej uchwały frakcji. Wobec takiego stanowiska prezydenta Hindenburga, minister Bredlt oświadczył, że odstępuje od zamiaru zgłoszenia formalnej prośby o dymisję.

Zjazd prawników czechosłowackich.

Praga, 13 października. (PAT). Do Bratislawy przybył prezydent Masaryk, celem wzięcia udziału w zjeździe prawników czechosłowackich, na który przybyło również wiele delegatów zagranicznych, między innymi z Polski prof. Rappaport, Longshamps, dr. Hilarowicz i Humaniecki. Na inauguracyjnem zebraniu przemawiał prezydent Masaryk.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego Reichstagu

odbyło się w burzliwym nastroju.

Berlin. 13 października. (PAT.) Z wielkiem napięciem oczekiwała opinja publiczna otwarcia Reichstagu, zapowiedzianego na dziś, o godz. 15. Już od wczesnych godzin rannych na wielkim placu Republiki przed gmachem parlamentu gromadzić się poczęły tłumy publiczności, usiłując dostać się do wnętrza. Silne oddziały policji pieszej i konnej otoczyły kordonem gmach Reichstagu. W południe przypływ publiczności przybrał takie rozmiary, że policja kilkakrotnie musiała zarządzać opróżnianie placu. W godzinach popołudniowych posłowie poszczególnych frakcji zaczęli zjeżdżać do Reichstagu. Galerje dla publiczności i prasy były szczelnie wypełnione. Wśród żądnej sensacji publiczności znajdował się również b. książę August Wilhelm pruski, członek honorowy partji narodowo-socjalistycznej.

Pierwsi na sali zjawili się posłowie frakcji socjal-demokratycznej, z kolei frakcji niemiecko-narodowej i drobnych grup agrarnych. Jako ostatni wmaszerowali na salę narodowi socjaliści z turyngskim ministrem dr. Frickem na czele, wszyscy w bronzowych koszulach, z hackenkreuzami na czerwonych opaskach. Przy wejściu narodowych socjalistów, komuniści powitali ich burzliwymi okrzykami i gwizdaniem. Ławy rządowe z początku były próżne. Poszczególni ministrowie zajęli swoje miejsca w krzesłach poselskich.

Punktualnie o godz. 15, z tytułu starszeństwa prezydent poseł centrowy Herold otworzył posiedzenie, poczem przystąpiono do uzgadniania listy poselskiej przez wywoływanie i sprawdzanie obecności posłów. Komuniści wśród protestów domagali się wycofania policji z przed gmachu parlamentu. Odczytanie listy poselskiej przerywane było burzliwemi awanturami, w których współzawodniczyli ze sobą komuniści i hitlerowcy. Wywołany jako pierwszy hitlerowiec poseł Albrecht, odpowiedział okrzykiem: Heil Hittler! Wywołanie nazwiska kanclerza Brüninga komuniści powitali gromkim okrzykiem: dyktator głodowy! Hitlerowcy próbowali urządzić kanclerzowi muzykę, naśladując pianie kogutów i gwizdając. Poseł Goebel, który w ostatnich dniach ukrywał się przed policją, przybył w czasie odczytywania listy poselskiej. Na powitanie jego hittlerowcy powstali z miejsc, wołając ze wzniesionemi dłońmi: heil!

Z kolei nastąpiło odczytywanie projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, wśród nich projektów traktatów handlowych i dekretów wydanych przez prezydenta Rzeszy.

Socjaldemokraci zgłosili wniosek, domagający się zredukowania diet poselskich o 20%.

Większością głosów Reichstag przyjął wniosek komunistyczny o uwolnienie z więzienia komunistycznego posła Maddalene. Przewodniczący z tytułu starszeństwa poseł Herold zaproponował odroczyć posiedzenie do środy, celem dokonania wyboru nowego prezydjum. Wnioskowi temu sprzeciwili się komuniści. W głosowaniu wniosek komunistów o zwołanie posiedzenia na wtorek został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom frakcji komunistycznej. Również odrzucone zostało żądanie postawienia na porządku dziennym następnego posiedzenia wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi. Za wnioskiem tym głosowali oprócz komunistów i hittlerowców niemiecko-narodowi oraz frakcja Landvolku.

Następne posiedzenie wyznaczono na środę.

Przed wybuchem strajku

w berlińskim przemyśle metalurgicznym.

Berlin. 13 października. (PAT.) W głosowaniu nad orzeczeniem sędziego rozjemczego, redukującem płace zarobkowe w przemyśle metalurgicznym, wzięły dziś udział załogi fabryczne jednej trzeciej zakładów metalurgicznych Berlina. Z 60.000 oddanych głosów, przeszło 48.000 wypowiedziało się za odrzuceniem orzeczenia rozjemczego. Oznacza to, że większość, wynosząca 3/4 głosów, opowiedziała się za strajkiem. Jutro odbędzie się dalsze głosowanie. Niezależnie od wyniku głosowania po fabrykach, około 1200 robotników w fabryce narzędzi Roman Stock et Comp. rozpoczęło strajk na tle zatargu z zarządem fabryki w sprawie zredukowania taryfy płac.

Demonstracje w Berlinie

zorganizowane przez hitlerowców i komunistów.

Berlin. 13 października. (PAT.) Po otwarciu Reichstagu, jeszcze w czasie obrad koło godz. 16 zmobilizowały bojówki hittlerowców i komunistów liczne zebrania na placu Republiki pod gmachem parlamentu i rozpoczęły demonstracje, które wkrótce przybrały bardzo ostre formy. Na odpierającą tłoczących się demonstrantów policję konną posypał się grad kamieni. Tłumy, zepchnięte w kierunku bramy Brandenburskiej, demonstrowały dalej na ulicach prowadzących do centrum miasta, bijąc po drodze szyby, atakując gości w kawiarniach i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi. Padło przytem wiele strzałów. Trzy osoby zostały ranione. Policja zdołała zatrzymać tylko 6 sprawców zaburzeń. Demonstranci posuwali się bez ustanku dalej, aż doszli na główne ulice miasta, gdzie powybijali okna wystawowe w wielu domach towarowych. Tłum manifestantów wznosił bez ustanku okrzyki „Deutschland erwache!" oraz: niech żyją Niemcy sowieckie! Dopiero po przybyciu znaczniejszych posiłków policji, udało się przeszkodzić dalszym ekscesom. W mieście panuje z tego powodu wielkie poruszenie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 października 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Michalinę Skotnicką, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Radwanowie, powiatu Rohatyn, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Demianowie-Kolonji, p. Janinę Skupniewiczównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. we Włocławku, do 7 kl. publ. szkoły powsz. im. św. Włodzimierza w Kołomyji, p. Ferdynanda Śledzińskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Pomoniętach, powiatu Rohatyn, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Potoku, powiatu Rohatyn, p. Stanisława Słobodziana, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Olchowcu powiatu Horodenka, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Korniowie, p. Antoninę Soszyńską, nauczycielkę 2 kl. pbl. szkoły powsz. w Cieszanicie Wielkiem, powiatu Jarosław, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Morawsku, p. Annę Strachocką, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Siemiginowie, powiatu Stryj, do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej im. św. Elżbiety w Stryju, p. Marję Szpilarowiczową, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Posiecu, powiatu Bohorodczany do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Łyścu powiatu Bohorodczany, p. Klementynę Tylczakową, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Grzybowicach, powiatu Lwów, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Podborcach, powiatu Lwów,

W 30-lecie nagród Nobla.

W roku obecnym, tak bogatym w jubileusze, upływa również 30 lat od ustanowienia słynnej fundacji Nobla, której nagrody, rozdawane co roku, mają już swoją głośną i wpływową markę w całym świecie. Na rozdanie tych nagród wyczekuje z napięciem elita umysłowa wszystkich krajów; interesuje się niemi także Polska, bo **laureatami Nobla byli wszakże dwaj znakomici Polacy, Sienkiewicz i Reymont, i jedna Polka, Curie-Skłodowska.**

Nagrody Nobla imponują już przedewszystkiem swoją wysokością. Każda z tych nagród wynosi np. w r. 1930 173.000 koron szwedzkich, co odpowiada prawie dwu miljonom złotych. Ponadto osoby, odznaczone nagrodą Nobla, stają się odrazu slawnemi na obu półkulach; utwory literatów, którzy otrzymali nagrodę, są np. tłumaczone, prawie momentalnie, na wszystkie języki światowe.

Jakaż jest atoli geneza tych nagród noblowskich i kim był ich fundator, Nobel?

Otóż Alfred Nobel był Szwedem, urodzonym w Stockholmie w r. 1833. Wychowywał się w Petersburgu, gdzie ojciec jego posiadał wielkie fabryki maszyn. Sam Alfred Nobel był uczonym technikiem i wynalazcą, który pracował w dziedzinie materjałów wybuchowych. Wsławił się głównie tem, że to on był wynalazcą dynamitu, który znalazł ogromne zastosowanie nietylko jako środek niszczycielski na wojnie (może właśnie „za pokutę" fundował Nobel słynną „nagrodę pokojową"), ale i jako pożyteczny środek przy budowie tunelów i w kopalniach; dzięki dynamitowi oszczędzono np. przy budowie sławnego tunelu św. Gottharda przeszło 4 miljony dolarów, a nadto zaoszczędzono mnóstwo czasu. Poza tem zrobił Nobel cały szereg innych wynalazków, a dzięki swoim udziałom w szwedzkich fabrykach broni i w kopalniach nafty **braci swoich w Baku, dorobił się wprost** kolosalnego majątku. Gdy umierał w r. 1896, zostawił przeszło 30 miljonów koron szwedzkich, a przeważną część tej olbrzymiej sumy przeznaczył na swoją epokową fundację. Procenty coroczne od spadku po Alfredzie Noblu — to właśnie głośne „nagrody Nobla".

Wedle testamentu Nobla, który ma wiele oryginalnych, a może i dziwacznych klauzul, nagrody jego mają się dostawać tym, „którzy podczas ubiegłego roku przynieśli ludzkości największy pożytek". Nagród jest kilka: dla fizyków i chemików, dla lekarzy i fizjologów, dla znakomitych literatów-beletrystów, a wreszcie tzw. „nagroda pokoju", którą otrzymują najbardziej zasłużeni bojownicy idei pacyfikacyjnej.

Nagrody Nobla różnią się od innych nagród podobnych, np. francuskich, niemieckich, polskich itd. tem, że gdy tamte (zresztą znacznie niższe!) rozdawane są tylko rodakom, obywatelom danego państwa, to nagrody Nobla otrzymywać mogą i otrzymują najwięksi uczeni, wynalazcy, myśliciele, pisarze i pacyfiści całego świata.

Kandydatów przedstawiają Komitetowi Fundacji najwybitniejsze instytucje szwedzkie, tym zaś znowu przedkładają odpowiednie propozycje instytucje naukowe, czy ciała obywatelskie, czy znakomici mężowie różnych narodów. Kandydatów na nagrodę fizyki i chemji przedstawia szwedzka Akademja umiejętności, kandydatów do nagrody medycyny i fizjologji: — „Karoliński Instytut" tj. Akademja Lekarska w Stockholmie, kandydatów do nagrody literackiej — szwedzka Akademja Literatury, a kandydatów do „nagrody pokoju" — osobna komisja, wybrana przez Storting tj. parlament szwedzki. Skąd jednak te wybitne instytucje szwedzkie znają kandydatów z całego świata, zasłużonych w różnych dziedzinach nauk i ludzkości? Otóż tu właśnie służą im za informatorów odpowiednie instytucje wszystkich narodów, które mają prawo przedstawiania na ręce tych instytucyj szwedzkich — swoich kandydatów. Mogą to czynić w każdym kraju: Akademje Umiejętności, najwybitniejsze towarzystwa naukowe, Uniwersytety, profesorowie Uniwersytetów, wreszcie członkowie rządów i parlamentów, o ile idzie o nagrodę „pokoju". Naturalnie nie można wnosić podań, ani przedstawiać do nagrody samego siebie. Odpowiednie przedstawienia ze strony instytucyj krajowych mają być wysyłane do Szwecji przed 1 lutym każdego roku.

Nagrody Nobla mogą otrzymywać zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mogą je też otrzymywać wyjątkowo także pewne instytucje; dotąd otrzymały np. „nagrodę pokoju" takie instytucje jak francuski „Institut de Droit international", jak „Bureau international permanent de la Paix", lub jak Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża. Co do narodów odznaczonych dotychczas nagrodami Nobla, to najwięcej ich otrzymali synowie narodów europejskich, poza tem Amerykanic, Japończycy, Hindusi itd.

Jedna i ta sama osoba otrzymała dwukrotnie nagrodę Nobla tylko raz, a była nią nasza rodaczka, p. Curie-Skłodowska, którą raz nagrodzono wspólnie z jej mężem, p. Curie, w r. 1913 nagrodą za fizykę, a drugi raz otrzymała już sama nagrodę za chemję. Do odznaczonych nagrodą Nobla przyrodników i lekarzy, fizyków i chemików należą ludzie tacy, jak Röntgen, Marconi i Einstein, chemicy Arrhenius, Ramsay, Rutherford, lekarze, jak Finsen, R. Koch, Ehrlich, Banting, Pawlow, Miecznikow itd. Nagrodę pokoju otrzymał — jak wiadomo — Wilson, oraz politycy z Locarno: Briand, Chamberlain i Stresemann, dawniej Berta von Suttner i inni.

Najbardziej interesującą dla ogółu jest jednak „nagroda literacka". Bo przecież fizycy, chemicy i lekarze-teoretycy są szerokiemu światu stosunkowo mało znani. Literatów zaś zna i czyta cały świat. Nagrodę literacką Nobla otrzymywać mają — wedle słów fundatora — ci, którzy „stworzyli w literaturze najznakomitsze dzieła w duchu idealnym". To ostatnie określenie budziło nieraz wiele zastrzeżeń i niepo-

Przed dziesięciu laty.

14 października.

Front północny: Z walk jakie się rozegrały przed wejściem w życie rozkazu o zawieszeniu broni, należy wymienić zdobycie Mińska przez grupę pułkownika Paszkiewicza. Po przełamaniu silnego oporu nieprzyjaciela zdobyto Mińsk atakiem na bagnety.

Wiadomość o konieczności odwrotu tej grupy na linję rozejmową przyjęła ludność Mińska z żalem i niepokojem o swą przyszłość.

W ciągu ostatnich 24 godzin poprzedzających zawieszenie broni liczne ataki sowieckie na całym froncie, zostały ze stratami dla przeciwnika odparte.

W dniu dzisiejszym Naczelny Wódz ogłosił następujący rozkaz do armji:

Naczelne Dowództwo W. P.

(Sztab Generalny).

Belweder, dnia 14. X. 1920 r.

ŻOŁNIERZE!

Dwa długie lata, pierwsze istnienia Wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy, krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałemi zwycięstwami i nieprzyjaciel złamany przez Was, zgodził się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie naprózno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałemu zwycięstwu mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczemi. Lecz od razu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku Niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać w stanie bezsiły, by, jeśli już istnieje, była Ona igraszką w ręku innych, wiecznem polem intryg całego świata. Naród Polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną Armję.

Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze, złożył Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni należytego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca. Nie było ono łatwem. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzona, była biedna. Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przeze mnie, Wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie; gdym widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciało; gdym musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz Polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie owocu swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć przed ostatecznem jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, niezostała bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały ogromne obszary, opustoszone i obrócone przez wojnę światowa prawie w pustynię.

Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem została własnością tych, co ją polską zrobili, uznoiwszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze.

(—) **Józef Piłsudski**

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz.

Akcja przedwyborcza.

Zebrania B. B. W. R. w powiecie brodzkim.

Dnia 27 września 1930 odbyło się w Podkamieniu Walne Zgromadzenie obywatelstwa, na którem postanowiono założyć w Podkamieniu Miejscowy Zarząd BBWR. Prezesem zarządu wybrano p. Michała Maryniaka, wiceprezesem p. Józefa Szloseka z Palikrów i sekretarzem p. Krotkiewskiego. Zebranie obywatelskie złożyło następnie solenną deklarację następującej treści: My niżej podpisani, mieszkańcy miasteczka Podkamienia powiatu brodzkiego, mając na względzie dobro Państwa, Kościoła i Narodu, wyrażamy zupełne zaufanie do Rządu obecnego pod sztandarami Marszałka Piłsudskiego i przystępujemy do BBWR., mając niezłomne przekonanie, że dobrobyt i potęga Polski wzrastać będzie o tyle o ile w Sejmie i Senacie nie będzie miejsca dla zacietrzewionych partyjników.

Dnia 1 października 1930 w Podkamieniu uchwalono założyć Koło Polek oparte o Zarząd BBWR. celem szerzenia oświaty i utrwalenia obowiązków obywatelskich u kobiet szczególnie pochodzących z mieszanych małżeństw. Na czele tego ruchu stanęły panie Krukowa i Riesowa.

Dnia 5 października 1930 powołano do życia Miejscowy Zarząd BBWR. w Palikrowach koło Podkamienia w powiecie brodzkim, na czele którego stanął p. Józef Szlosek, miejscowy obywatel rolny. Walne zebranie odbyte w Palikrowach, złożyło deklarację tej samej treści jak to uczynili obywatele Podkamienia w dniu 27 września br. zakładając własną organizację BBWR.

Dnia 5 października 1930 w Podkamieniu powiatu brodzkiego zwołał Miejscowy Zarząd BBWR. zebranie młodzieży przedpoborowej i poborowej celem zorganizowania jej w związek młodzieży przy Zarządzie BBWR. Celem tej młodej organizacji będzie praca nad wyrobieniem zasad obywatelskich i pogłębieniem miłości Ojczyzny. Zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: My młodzież Kresów wschodnich miasteczka Podkamienia, zebrana dnia 5 października 1930, mając na względzie dobro Państwa, Kościoła i Narodu, jesteśmy gotowi w każdej chwili popierać słowem i czynem wszelkie poczynania Naszego Kochanego Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dnia 6 października 1930 ukonstytuował się w Brodach pełny Komitet Powiatowy Wyborczy, składający się z przedstawicieli wszystkich miejscowości powiatu. Na zebraniu postanowiono popierać akcję wyborczą BBWR.

Dnia 7 października 1930 odbyło się zebranie obywatelskie w Leszniowie powiatu brodzkiego, na którem powołano do życia Miejscowy Zarząd BBWR. Na czele jako prezes stanął p. Włodzimierz Fuczek, wiceprezesem wybrano p. Jana Adamskiego, sekretarzem p. Antoniego Adamskiego.

Zorganizowaniem Koła Polek przy Miejscowym Zarządzie BBWR. w Leszniowie, zajęła się skutecznie i energicznie, p. Kazimiera Fuczkowa z Antosi ad Korsów koła Leszniowa.

BOHORODCZANY ZA LISTĄ B. B. W. R.

Dnia 7 bm. odbył się zjazd delegatów, reprezentujący wszystkie miejscowości, odłamy społeczne oraz organizacje tutejszego powiatu.

Referat o konieczności konsolidacji polskiego żywiołu w powiecie wygłosił ks. Kanonik Walerjan Bąkowski z Łyśca. — Po dyskusji uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, protest przeciwko wystąpieniu Treviranusa oraz uchwalono konieczność zrzeszenia całego społeczeństwa pod sztandarami BBWR., w końcu postanowiono wydać odezwę do obywateli z apelem, aby przystąpili do pracy wyborczej na rzecz listy Marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie na temże posiedzeniu dokonano wyboru Komitetu Wyborczego BBWR. w Bohorodczanach oraz Komitetów Wykonawczych w Łyścu i Sołotwinie.

Nastrój na zebraniu był bardzo poważny.

ZJAZD DELEGATÓW B. B. W. R. W BRZEŻANACH.

Dnia 12 października br. odbył się liczny zjazd delegatów całego powiatu w Brzeżanach w sali Magistratu.

Na zjazd ten przybyli okoliczni włościanie z całego powiatu tudzież inteligencja, jako reprezentanci obozu Marszałka Piłsudskiego.

Po krótkiem przemówieniu prezesa BBWR. p. Olszewskiego, zabrał głos b. poseł Kosydarski, który zreferował sprawy polityczne i gospodarcze i zagraniczne.

Zebrani uchwalili jednomyślnie poprzeć przy nadchodzących wyborach listę BBWR.

Równocześnie zaznaczono, że ostatnie zarządzenia Rządu celem uśmierzenia podpalaczy i sabotażystów ukraińców spotkały się z wielkiem uznaniem nietylko ze strony Polaków ale także ze strony społeczeństwa ruskiego.

Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Wschodnich.

Z inicjatywy najpoważniejszych zrzeszeń, działających na terenie Małopolski Wschodniej powstał przed paru tygodniami Związek Obrony Kresów Wschodnich. Jest to organizacja o charakterze bezpartyjnym, pomyślana jako instytucja trwała, oparta o statut zatwierdzony reskryptem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, której powołania do życia oddawna domagało się społeczeństwo kresowe, odczuwające potrzebę jak najściślejszej konsolidacji żywiołu polskiego.

Z pośród wielu celów, które nakreślił sobie Związek, wymienić należy najpoważniejsze jak: obronę moralną i materjalną interesów ziem południowo - wschodnich, opiekę nad ludnością polską i dostarczenie jej należytej pomocy materjalnej i moralnej w dziedzinie oświatowej i gospodarczej; czujność wobec antypaństwowych wystąpień i zakusów wrogów oraz niebezpieczeństw grożących ziemiom Małopolski Wschodniej i Państwu Polskiemu.

W ubiegły piątek t. j. 10 bm. tymczasowa Rada Naczelna, w skład której weszło 25 przedstawicieli organizacji społecznych, odbyła posiedzenie konstytuujące na którem pod przewodnictwem pp. Loewenherza i dra Marczyńskiego przeprowadzono ożywioną dyskusję nad programem najbliższej działalności Związku i dokonano wyboru prezydjum Rady Naczelnej w składzie następującym:

Prezes: Adam Koc, wiceprezesi: dr. Zdzisław Stroński, dr. Józef Marczyński, Włodzimierz Krynicki, sekretarz generalny: Władysław Wojtowicz, skarbnik: Jakób Krzywoszyński. Członkami prezydjum wybrano: dra Henryka Loewenherza, Władysława Kosydarskiego, Bolesława Wójcikiewicza i Karola Cwynara.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dr. Marczyński reasumując wywody mówców, pod kreślił poważny i podniosły nastrój obrad, jednomyślność i państwowe ujęcie kwestji obrony naszych ziem kresowych.

---

rozumień. Ze względu na ten pożądany „idealizm" odrzucano, zwłaszcza w początkach fundacji, wielu znakomitych kandydatów, o ile hołdowali „realizmowi" w literaturze. Również niewyraźne jest drugie określenie, że nagrodę tę mają otrzymywać ci, co „w ubiegłym roku pokazali światło ludzkości".

Nagroda literacka przyznawana jest zwykle za całą działalność; wyjątkowo przyznaje się ją za poszczególne dzieła, jak np. w r. 1920. Knutowi Hamsunowi za „Błogosławieństwo ziemi" lub w r. 1924 St. Wł. Reymontowi za „Chłopów". Dwa razy otrzymali nagrodę literacką filozofowie, tj. Niemiec Eucken i Francuz Bergson.

Byli jednak i tacy, co — mimo kolosalnej kwoty — odrzucali przyznaną sobie nagrodę Nobla. Należał do takich oryginałów, pełnych zaparcia, sławny Lew Tolstoj i pewien wybitny pisarz szwedzki.

Rozdawnictwo nagród Nobla, na które patrzy cały świat, natrafia też często na ostrą krytykę. Zawsze są niezadowoleni ludzie i niezadowolone narody; zawsze podkreśla się różne „niesprawiedliwości" i „pominięcia".

I tak Anglicy narzekają, że nie otrzymał dotąd nagrody Nobla sędziwy pisarz angielski, Tomasz Hardy; wyrażano również nieraz zdziwienie, że nagroda literacka nie przypadła dotąd Amerykaninowi ani Rosjaninowi (poza Tolstojem). Także Czesi należą do malkotentów, skarżąc się, że ani Vrchlicky, ani Brezina nie zostali laureatami Nobla.

Nagroda Nobla literacka, bywa też czasem dzielona na dwie części, jak to się stało w r. 1904 z Mistralem i Echegaray'em, a w r. 1917 z dwoma pisarzami duńskimi.

Możnaby podać o nagrodzie Nobla jeszcze niejeden ciekawy szczegół. W każdym razie wielką fundację kulturalną „wynalazcy dynamitu" respektują wszystkie narody i z niepokojem oczekują jej rozstrzygnięć. (—s—)

TEGOROCZNI KANDYDACI DO NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA.

Donoszą ze Stockholmu: Pisma zaczynają już omawiać kandydatury do tegorocznej nagrody literackiej Nobla, która przyznana zostanie przez Akademję Szwedzką w listopadzie. Wedle „Nya Dagligt Allehanda", największe szanse zdobycia nagrody posiada pisarz amerykański Teodor Dreiser. Drugim poważnym kandydatem Akademji Szwedzkiej jest Johannes Jenson. Jednakże wobec chęci nie narażania się na zarzut faworyzowania pisarzy skandynawskich, kandydatura ta, zdaniem dziennika, podobnie jak i kandydatura Gunnarsona — odpadnie. Poważne szanse posiadają Francuz Roger Martin du Gard oraz kandydat, wysuwany przez Akademję Francuską, Paul Valery, jednakowoż i te kandydatury prawdopodobnie odpadną z uwagi na to, że Francuz Bergson był ostatnim laureatem nagrody.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 14 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Kaliksta p.
	Gr.-kat. Pokr. P. B.
	Wschód słońca g. 5 m. 43
	Zachód „ g. 16 m. 36
	Długość dnia g. 10 m. 54

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, kom. w 3 akt. Fodora.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, kom. w 3 akt. Fodora.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a. (Po raz ostatni.)

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 14 października: „Warszawska Szopka Polityczna“. (Ceny popularne.)

Środa, 15 października: „Warszawska Szopka Polityczna“. Ostatnie przedstawienie. Ceny poularne.

Czwartek, 16 października: „Cjankali“.

W Teatrze Małym dziś po raz ostatni arcywesoła komedja francuska „Egzotyczna kuzynka“. Jutro premjera nowej komedji Fodora „Wieczne pióro“, która niemal równocześnie weszła na repertuar warszawskiego Teatru Małego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Douglas Fairbanks w filmie dźwiękowym „Żelazna maska“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“.

CHIMERA: „Dlatego, że Cię kocham“.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

OAZA: „Simba, król puszczy“, „Przygody jeńca wojennego“.

PALACE: „Romans nad Rio Grande“, oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PAN: „Bezbronne dziewczę“.

PASAŻ: „Zamorskie djabły“.

PROMIEŃ: „Gołębica“.

STYLOWY: „Zew Morza“ i „Złodziej z Bagdadu“.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwodu 40 we Lwowie otwiera dnia 1 listopada 1930 r. **KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych.** Nauki udzielać będą profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 50 zł. Dla urzędników państwowych i wojskowych 35 zł. Wpisowe 15 zł. — Wpisy przyjmuje się codziennie od 5—7 wieczorem w kancelarji Zarządu, ul. Zyblikiewicza l. 33, I p.

Lwowski Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“ przystąpiwszy do likwidacji akcji związanej z „Tygodniem Emigranta“ z zamiarem sporządzenia zamknięcia rachunkowego, podaje do wiadomości, że „Tydzień Emigranta“, który odbył się na całym terenie kraju w dniu od 9—15 czerwca b. r. osiągnął znakomicie swój cel pod względem propagandowym, docierając z akcją uświadamiającą do najdalszych zakątków kraju. Ponieważ „Dom Emigracyjny“ we Lwowie, w październiku br. ma być oddany do właściwego użytku, a zbiórka przeprowadzona na ten cel, w niezbyt korzystnym czasie (bo w połowie czerwca) nie przyniosła dotychczas spodziewanych rezultatów, przeto Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“ apeluje do ofiarności Publiczności. Łaskawe datki należy nadsyłać na konto Banku Gospodarstwa Krajowego (Oddział Lwów, Nr. 3381.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 15 bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) p. prof. Ignacy Drexler odczyt na temat: „O skutkach przekształcenia kościoła św. Piotra Watykańskiego w Rzymie ze świątyni centralnej w formę krzyża łacińskiego“. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 5 do 12 bm. W niedzielę, 5 bm. zużyto 20.654 m. sześc. wody; w poniedziałek, 6 bm. zużyto 23.445 m. sz. wody; we wtorek, 7 bm. zużyto 22.835 m. sz. wody; w środę, 8 bm. zużyto 22.596 m. sz. wody; w czwartek, 9 bm. zużyto 23.431 m. sz. wody; w piątek, 10 bm. zużyto 23.695 m. sz. wody; w sobotę, 11 bm. zużyto 24.010 m. sz. wody; w niedzielę, 12 bm. zużyto 20.734 m. sz. wody.

Wykład gen. Popowicza. W dniu 19 bm. mija 10 lat od czasu, gdy zwycięskie wojska nasze w ofiarnych i bohaterskich bojach wykuły wschodnie granice kraju. Dalsze posuwanie się wojsk zostało w dniu tym, wskutek zawieszenia broni, wstrzymane. Celem uczczenia 10-tej rocznicy rozejmu, od będzie się staraniem Lwowskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej w dniu 18 października o godz. 18-tej, w sali Kasyna i Koła Artyst. - Liter. wykład generała bryg. Bolesława Popowicza, Dowódcy O. K. VI. p. t. „Rok 1920. — Zwycięska bitwa nad Niemnem“. Wstęp wolny za zaproszeniami.

W czwartą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Kuratora Sobińskiego staraniem Komitetu Obywatelskiego odbędzie się 18 bm. o godz. 12 Uroczyste Żałobne Nabożeństwo w bazylice katedralnej. W niedzielę, 19 bm. o godzinie 16 u grobu ś. p. Kuratora Niezapomnianego Wychowawcy, młodzież polska złoży hołd Jego pamięci. Komitet Obywatelski złoży wieniec kartkowy, do którego listki wydaj na cele budowy szkoły TSL. w Kozielnikach. Kartki do wieńca w cenie 20 gr. i 10 gr. podpisywać można w lokalu TSL. i w większych firmach polskich. Komitet Obywatelski gorąco zaprasza polskie społeczeństwo do wzięcia udziału w obu uroczystościach. Komitet wzywa całe społeczeństwo do ofiarności na cele budowy szkoły TSL. im. Sobińskiego w Kozielnikach. Niezapomniane zasługi ś. p. Kuratora Sobińskiego dla polskości Kresów wschodnich dziś tu na naszej ziemi goręcej odczuwamy. Uczcić tę wielką ofiarę tego Niezapomnianego Wychowawcy można li tylko żywym pomnikiem „polską szkołą na Kresach“.

Klub Polsko - czeskosłowacki we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę, 12 bm. przybył do Lwowa na kilka dni p. Wacław Kredba z żoną, znany i zasłużony polonofil, tłumacz długiego szeregu dzieł polskich na język czeski, przedewszystkiem zaś Henryka Sienkiewicza. P. Kredba wygłosi dnia 18 bm. o godz. 7-mej (19-tej) w sali Izby Handlowej i Przemysłowej (ul. Akademicka l. 17, I p.) odczyt w języku polskim na temat „Kult Sienkiewicza w Czechosłowacji“. Po odczycie odbędzie się o godz. 9-tej (21-szej) zebranie towarzyskie członków i sympatyków Klubu z współudziałem miłych Gości w sali restauracji Hotelu Europejskiego (pl. Marjacki).

Uchwała Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy Ziem południowo-wschodnich. W związku z akcją wyborczą, podjętą przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd powziął następującą rezolucję: „Zarząd Okręgu ZOR. Ziem południowo-wschodnich przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegatów Z. O. R., wchodzących w skład Wojewódzkiego komitetu wyborczego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, powołanego do popierania zamierzeń Rządu, i poleca im w uwzględnieniu powagi położenia, w jakiem się Państwo znajduje, nadal w pracach tego komitetu brać aktywny udział i w pracy tej strzec zasad kom batanckich wynikających z ideologji ZOR., tudzież propagować tę ideologję, w szczególności dążenie do zmiany ustroju, w kampanji wyborczej.— Zarząd Okręgowy poleca Kołom ZOR. wzięcie jak najczynniejszego udziału w pracach powiatowych Komitetów Federacji“.

Konferencja u św. Jura. Wczoraj w południe odbyła się długa i poufna konferencja episkopatu Kościoła gr.-kat., zwołana przez ks. metropolitę Szeptyckiego do sal gmachu św. Jura. W konferencji tej wzięli udział: ks. biskup stanisławowski Chomyszyn, przemyski Kocyłowski, 3 sufraganów, a to ks. dr. Buczko, Łatyszewski, Łakota i b. biskup z Kanady ks. Budka. Obradom przewodniczył ks. Metropolita Szeptycki. Przedmiotem obrad była obecna sytuacja polityczna i prawdopodobnie ks. Metropolita złożył sprawozdanie ze swej interwencji u władz polskich w sprawie opanowywania akcji sabotażowej.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Poświęcenie Domu Ludowego.** Dnia 12 b. m. odbyło się w Jamniskach, pow. Tarnopol, uroczyste poświęcenie polskiego Domu Ludowego, które zgromadziło całą ludność okoliczną, tak polską jak i ruską, oraz liczne organizacje społeczne, jak Strzelec, Hufce Harcerskie, Straże pożarne, delegacje T. S. L. i t. p. W uroczystości wzięli również udział reprezentanci władz państwowych z Wicewojewodą Giewałtowskim - Gintowtem na czele, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Aktu poświęcenia dokonał ks kanonik dr. Ratuszny z Tarnopola.

TARNOPOL. **Zebranie przedwyborcze.** Dnia 12 b. m. odbyło się w Tarnopolu zebranie pracowników umysłowych, na którem po referacie prof. Pelczarskiego oraz delegata Centralnego Komitetu Wyborczego pracowników umysłowych w Warszawie p. Jastrzębskiego, uchwalono jednogłośnie poprzeć działalność obecnego Rządu i wziąć czynny udział w wyborach na rzecz listy B. B. W. R. W tym celu wyłoniono wojewódzki komitet wyborczy pracowników umysłowych i poruczono mu wejść w ściślejszy kontakt z władzami B. B. W. R.

STANISŁAWÓW. **Autorzy listów anonimowych aresztowani.** W związku z listami anonimowemi, które wpłynęły ostatnio do powiatowej Komendy policji państwowej w Horodence, aresztowano uczniów prywatnego gimnazjum w Horodence Romana Zachka, Bohdana Rybczyka, Jarosława i Marjana Chomów oraz Bohdana Gawdunyka, podejrzanych o pisanie tych listów.

STANISŁAWÓW. **Ujęcie podpalacza.** W Haliczu przytrzymano Jerzego Janowicza, który podejrzany jest o podpalenie baraku stanowiącego własność grecko-katolickiej metropolji, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

STANISŁAWÓW. **Obrady osadników.** Dnia 12 bm. odbyła się w Stanisławowie miesięczna konferencja delegatów gmin osadniczych powiatu stanisławowskiego, na którą przybyło 30 delegatów. Na konferencji tej obecni byli starosta powiatowy p. Janecki, delegat Urzędu Ziemskiego oraz Banku Rolnego. Na zakończenie konferencji, obecni uchwalili poprzeć przy wyborach listę B. B. W. R.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Wczoraj około godziny 22 niejaki Wojciech Grabowski przejeżdżając rowerem ulicą Pełczyńską, potrącony został przez samochód Lw. 8755, wskutek czego upadł na bruk i doznał poważnych okaleczeń lewej nogi. Rower został mocno uszkodzony. O wypadku spisano protokół.

POD ZARZUTEM DOKONANIA GWAŁTU PUBLICZNEGO na osobie funkcjonarjusza policji państwowej osadzono w aresztach 20 letniego Władysława Perskiego.

ECHA KRADZIEŻY W FABRYCE MAZAGA. Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu do lokalu fabryki Mazaga na Gabrjelówce, gdzie rozbito kasę, z której skradziono niewielką gotówkę. W toku przeprowadzonych dochodzeń, władze policyjne osadziły w aresztach 5 osobników podejrzanych o dokonanie tego włamania.

KRADZIEŻE. Stefan Kocuła, zamieszkały przy ul. Teatyńskiej l. 7, zawiadomił policję, że w czasie nieobecności domowników, jakiś nieznany sprawca po rozbiciu zamku dostał się do jego mieszkania, skąd skradł dwa ubrania męskie, parę bucików oraz sygnet złoty łącznej wartości 500 zł.

Podpalenie brogu siana.

W niedzielę wieczorem podpalony został bróg siana, zawierający około 7 fur na szkodę Andrzeja Korża w Chlebowicach Wielkich pow. Bóbrka. Ponieważ zachodzi podejrzenie prowokacyjnego podpalenia, ślady zostały zabezpieczone, a na miejsce wysłano psa policyjnego z przewodnikiem.

Zbeszczeszczenie tablicy w budynku II gimnazjum.

W dniu 13 września br. w 110-tą rocznicę urodzin Karola Szajnochy umieszczono na froncie gmachu II gimn. tablicę pamiątkową. Ubiegłej nocy jacyś nieznani sprawcy oblali tablicę atramentem metylowym niszcząc ją doszczętnie. Ten zbrodniczy akt wywołał wśród profesorów i uczniów niesłychane oburzenie. O fakcie zawiadomiono policję, która rozpoczęła dochodzenia.

Z pobytu gości japońskich w Warszawie.

Książę japoński Takamatsu i księżna Kikuko interesowali się bardzo żywo Chopinem i jego twórczością. W czasie zwiedzania miasta książę Takamatsu zapytał znienacka o urnę, zawierającą serce Chopina. Gdy ktoś ze świty odpowiedział, iż urna znajduje się w katedrze św. Jana, książę widocznie bardzo dobrze poinformowany, uśmiechnął się i dodał: „Wiem dokładnie, że serce Chopina złożone jest w kościele św. Krzyża“.

Gdy książęstwo zwiedzali pałac wilanowski, gospodarz hr. Branicki pokazał gościom japońskim pokoje, w których przechowane są zbiory chińskie. W jednej chwili księżna spostrzegła na ścianie jedwabie chińskie, pokryte cytatami. Księżna zwróciła uwagę na nie także świty japońskiej. Na twarzach gości zarysowało się jakieś zakłopotanie. Okazało się, iż jedwabie zawieszone były naodwrót, tak, że czytający po chińsku odcyfrować ich nie był w stanie. Odkrycie to wywołało wielką wesołość, a po wizycie gości zarząd zbiorów rozkazał odpowiednio je zawiesić.

Przy odjeździe z Warszawy książęstwo Takamatsu wyrazili wielki żal, iż z powodu braku czasu nie mogą odwiedzić Krakowa, o którym tak wiele słyszeli i czytali i który koniecznie pragnęliby zobaczyć.

Sprawa o 2,183.316 złotych.

W Sądzie Najwyższym zakończył się od 6 lat trwający proces o odszkodowanie na skutek spadku w koronach austrjackich. Chodziło o przerachowanie reszty szacunku za sprzedane w 1919 r. Kazimierzowi i Andrzejowi książętom Lubomirskim dobra Horodenka. Ze sprawą do sądu wystąpili p. Marja z Romaszkanów hr. Lasocka oraz p. Marja bar. Brunicka, żądając przyznania sumy 2,183.316 złotych.

W sądzie okręgowym i apelacyjnym w Krakowie pp. Lasocka i Brunicka częściowo sprawę wygrały.

Sąd Najwyższy w Izbie małopolskiej uwzględnił całkowicie roszczenia powódek, zasądzając na ich rzecz od pp. Kazimierza i Andrzeja ks. Lubomirskich 2,183.316 złotych z procentami i kosztami procesu.

Pożyczka dla Niemiec.

Berlin, 13 października. (PAT). Rada Państwa Rzeszy przyjęła dziś projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 525 miljonów mk. na pokrycie deficytu budżetowego. Ustawa zawiera również postanowienia dotyczące funduszu amortyzacyjnego na pokrycie długów. Według tych postanowień, zarówno dług obecny jak i inne zobowiązania rządu pokryte mają być w ratach rocznych po 420 miljonów marek.

Bazylea. 13 października. (PAT.) Koła zbliżone do Banku wypłat międzynarodowych podkreślają z naciskiem, że Bank ten nie przyczynił się w żaden sposób do udzielenia Niemcom pożyczki w wysokości 125 miljonów dol., gdyż statut Banku nie zezwala na tego rodzaju operacje. Koła te dodają, że zgodziły się na udzielenie tego kredytu na wniosek północnoamerykańskiego Banku Higginsona. Do konsorcjum udzielającego pożyczkę Niemcom wchodzą prywatni kapitaliści szwedzcy i holenderscy. Kapitaliści angielscy, francuscy i szwajcarscy powstrzymali się od udziału w pożyczce.

Z życia szkolnego.

Dnia 12 bm. odbyła się w Żeńskiej Szkole Powszechnej im. Konarskiego uroczystość **poświęcenia lampy kwarcowej,** przeznaczonej do naświetlania dziatwy szkolnej. Lampę zakupiło Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczy od kilku lat z całem oddaniem się nauczycielka tejże szkoły, p. Eugenja Patrynowa. Poświęcenia dokonał katecheta szkoły, ks. Franciszek Wójcik, a w przemówieniu przedstawił genezę i trudności w dokonaniu dzieła; wyraził też nadzieję, że trudności te usunie Magistrat udzielając zwolnienia od opłaty za prąd lub opłacając fachową siłę, która przeprowadzać będzie zabiegi lecznicze lampą. Przemawiała nadto kierowniczka szkoły, p. Stanisława Kopystyńska, która podniosła ofiarność fundatorów tego pięknego dzieła.

W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele Koła Rodzicielskiego, a zwłaszcza jego Wydziału, szczerze oddani szkole, dalej grono nauczycielskie i inspektor szkolny.

Uroczystość miała nastrój poważny i miły, do czego przyczynił się w wysokim stopniu udatny chór uczenic pod kierownictwem nauczycielki, p. Karoliny Dworskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Magistrat, który powinien nietylko popierać, lecz także inicjować podobne urządzenia, w wypadku niniejszym zgoła nie okazał zainteresowania i nietylko nie udzielił dotąd najmniejszej pomocy finansowej, lecz nawet nie zdobył się na delegowanie swego przedstawiciela na poświęcenie pierwszej tego rodzaju placówki w lwowskich szkołach powszechnych.

Likwidacja „Łuhów" i „Proświt"

w Województwie tarnopolskiem.

Tarnopol. 13 października. (PAT.) Stowarzyszenia Łuh i czytelni Proświty w Hinowicach, Żukowie i Urmaniu pow. Brzeżany, przeprowadziły samorzutnie swą likwidację i zawiadomiły o tem starostwo, że uczyniły to w celu zadokumentowania swoich uczuć lojalności oraz na znak protestu przeciwko wywrotowej działalności ukraińskich czynników politycznych.

Odruch ludności ruskiej przeciwko aktom sabotażu oraz przeciwko dotychczasowej polityce jątrzenia przeciwko Państwu przez ukraińskie koła polityczne, trwa w dalszym ciągu.

Samorzutne wiece protestacyjne urządzili Rusini w gminach Jaktorów i Dobrzanica w powiecie przemyślańskim, w Urmaniu pow. Brzeżany oraz w Słobodzie Strusowskiej pow. Trembowla.

Tarnopol. 13 października. (PAT.) W nocy na 12 b. m. niewyśledzeni jeszcze sprawcy zbeszcześcili pomnik ku czci poległych żołnierzy polskich, stojący na placu gminnym w Stryjówce pow. Zbaraż. Organa policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

300-na ROCZNICA ŚMIERCI KEPLERA. W związku z przypadającym na 15 bm. obchodem 300-nej rocznicy śmierci Keplera urządzona ma być w obserwatorjum Ludowem w Norymberdze wystawa poświęcona wielkiemu uczonemu.

ZNALEZIENIE RYSUNKÓW CORREGGIA I GUIDO RENI'EGO. Dyrektor bolońskiej Pinakoteki, prof. Henryk Mauceri, znalazł wśród obrazów złożonych w magazynach Pinakoteki, rysunek kolorowy Correggia, doskonale zachowany, oraz portret jakiejś damy, pendzla Guido Reni'ego.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Dr. Aleksander Czołowski: „Dawne żeglarstwo polskie". Odbitka z „Kroniki o polskiem morzu". Warszawa 1930 r.

W chwili, kiedy cała Polska, w odpowiedzi na uroszczenia niemieckie, rzuca hasło budowy polskiej floty, powinna rozprawka dr. Czołowskiego zyskać wielką, a zupełnie zasłużoną poczytność. Dr. Czołowski jest najgłębszym znawcą dziejów polskiej marynarki, więc i na niewielu kartach wspomnianej w tytule rozprawki, zgromadził materjał bardzo ciekawy a szerszemu ogółowi zupełnie nieznany.

Tragedją Polski stało się, iż ludność jej, niemal wyłącznie rolnicza, nie odczuwała w odpowiedniej mierze znaczenia posiadania morza i konieczności posiadania floty wojennej, która uwolniłaby Rzeczpospolitą od kaprysów Gdańska i uroszczeń sąsiadujących z Bałtykiem państw. Dr. Czołowski przedstawia barwnie zabiegi Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, Batorego i Wazów; uwypukla sukcesy kaprów, intrygi zazdrosnych o swe dochody kupców gdańskich; dalekosiężne plany Zygmunta III i Władysława IV; sukcesy bojowe marynarki polskiej i hetmana Koniecpolskiego; budowę twierdz nadmorskich i drugiego portu celem uniezależnienia się od wrogiego zawsze Gdańska; wyprawy królów szweckich; wreszcie zupełne zaniedbanie tak ważnego dla mocarstwowego znaczenia Państwa czynnika, jakim jest morz

Obecnie Rząd polski, naprawiając błędy przedrozbiorowe, wrócił do planów Koniecpolskiego i Władysława IV. Wytęża wszelkie siły celem rozbudowy polskiego wybrzeża. Sądzę, że pilne przestudjowanie rozprawy dr. Czołowskiego spotęguje w tym kierunku i współpracę z Rządem całego społeczeństwa. Propagandowa jej misja byłaby w takim razie spełniona w całej rozciągłości. — mre. —

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 14 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, ul. Kopernika 11). — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (polscy śpiewacy operowi i estradowi). — 17.15: Transmisja z Warszawy: „O wodociągach w miastach dawnej Polski", wygł. inż. Ludwik Piekarski, dyrektor Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozmińskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.— 19.50: Transmisja opery z Poznania. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz w miarę możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Środa, 15 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne i pół godziny muzyki lekkiej). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne.) — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Mazowsze w pieśniach i przypowieściach", wygł. prof. Henryk Mościcki. — 17.45: Transmisja koncertu popularnego orkiestry P. R. z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy: O tajemnicach korespodencji dyplomatycznej, opowie dr. M. Henz. — 20.15: Transmisja z Warszawy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Kocert narodowościowy włoski. — W czasie przerwy Kwadrans literacki: „Luigi Pirandello", nowela. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Koncert kompozytorski Aleksandra Czerepnina w wykonaniu kompozytora (fortep.). — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej.

Jak obrabowałem bank.

Zwierzenia amerykańskiego bandyty.

Słynny w północnej Ameryce przestępca Martin Saunders, ongiś członek bandy księcia bandytów Al Capone, siedzi teraz w więzieniu Sing-Sing za obrabowanie banku.

Obecnie wprawił on swemi literackiemi zdolnościami w zdumienie cały Nowy Jork. Potrafił on znakomitej poddać analizie wszystkie swe uczucia w chwili popełnienia zbrodni i ubrać je w odpowiednią formę.

Oto własny jego opis czynu.

Gmach banku stał na rogu ulicy. Wielkie okna dozwalały na swobodny wgląd do wnętrza z ulicy. Policjant regulujący ruch stał w środku, na skrzyżowaniu ulic, w odległości ledwo 15 metrów.

Szedłem zwolna ku wejściu. Zatrzymałem się chwilę, by objąć spojrzeniem stoły i kasy, których lśniące stalowe paszcze stały szeroko otworem. Obserwowałem, jak urzędnik z wielką zamkniętą kasetą wszedł do swej klatki. Tu ją otworzył. Począł pieniądze papierowe układać w różnych przedziałach, wcale się o mnie nie troszcząc.

Z pozorną obojętnością stanąłem plecyma zwrócony do banku. Zapaliłem papierosa. Paliłem go jedną lub dwie minuty. Poczem wróciłem i widziałem, jak i drugi urzędnik zajęty był sortowaniem pieniędzy.

Serce mi biło tak szybko, że ledwo mogłem wciągać dym mego papierosa. Podniebienie moje stało się nagle suche i gorące. Oczy poczęły się łzawić a krtań palić.

Jakiś człowiek otarł się o mnie. Instynktownie przycisnąłem do ciała me lewe ramię, pod którem krył się rewolwer. Człowiek ów przeprosił mnie a gdy mi spojrzał w twarz, oczy jego miały zdziwiony wyraz. Miałem wrażenie, że zdradziłem moje myśli.

Starałem się opanować. Mimoto musiałem odwrócić głowę i spojrzeć za owym przechodniem. Wówczas i on się odwrócił. Ogarnął mnie strach.

Zanim przekroczyłem próg banku, przywiodłem sobie na pamięć te wszystkie środki ostrożności, które chciałem zastosować, by zapobiec późniejszemu rozpoznaniu mej osoby. Zawahałem się przez ułamek sekundy. Zaszedłem jednak tak daleko, że odwrót był niemożliwy. Potęga mego obecnego położenia napełniała mnie trwogą. I tak przestąpiłem próg.

Podłoga wydawała mi się tak miękka, jak gdybym stąpał po torfie. Starałem się moje nogi zmusić do normalnego chodzenia. Z trudem tylko udawało mi się to.

Z wysiłkiem osiągnąłem okienko bankowe. Koło mnie jakaś gruba kobieta skrobała coś piórem po czeku. Podniosła ku mnie swe wielkie rybie oczy. Przez chwilę widziałem w nich moje oblicze. W twarzy jej odbiło się podejrzenie. Spuściła oczy, usunęła się nieco odemnie i pisała dalej.

Wziąłem blankiet czekowy. Udawałem, że go wypełniam. Czekałem na przybycie mych pomocników Johny i Dana. Małe drzwi, przez które miałem pójść, były oddalone ode mnie tylko o kilka kroków.

Nagle uczułem gwałtowne ciśnienie krwi w skroniach. Podniosłem rękę do twarzy; zdawało mi się, że to dotknięcie pali me palce. Próbowałem połykać. Język przyschnął do podniebienia. Kaszlałem nerwowo. Moje policzki były rozpalone. Nacisk na skroń stawał się coraz większy.

Wszystko to rozegrało się najwyżej w ciągu 60 sekund. Czek przede mną pełen był plam. Atrament pokrył palce. Zmiąłem czek. Z obawy, by ktoś nie poznał mego pisma, schowałem go do kieszeni.

„Stać spokojnie! Nikt nie śmie się poruszyć!"

Ostro i groźnie dotarł ten rozkaz do mej świadomości. Johny i Dan byli w banku. Nie zauważyłem ich. Rzuciłem okiem na rząd wystraszonych urzędników. Widziałem Johnego za bankowym stołem. Dan stał w pobliżu głównego wejścia z rewolwerem w ręce. Postąpiłem krok naprzód i mało co nie upadłem. Kiedy stałem przy stole, ścierpła mi noga.

Kulejąc, udałem się za stół. Znowu miałem uczucie, jak gdybym stąpał po torfie.

„Cofnąć się!" rozkazałem kasjerowi, który właśnie zamierzał grubej pani wypłacić czek. Spojrzał na mnie krótko i ze strachem. Cofnął się.

„Wszystko położyć — niczego nie ruszać!" — powiedziałem i starałem się nadawać memu głosowi surowy dźwięk.

Dwu innych urzędników i jakaś urzędniczka, którzy znajdowali się nieco dalej, zachowywali się jak automaty. Leżeli na ziemi, zanim załatwiłem się z pierwszą szufladą.

Nerwowość opuściła mnie. Nastąpił miły spokój. Logicznem i naturalnem wydawało mi się wyjmowanie pieniędzy z szuflad. Że to idzie o rabunek banku, nie przychodziło mi na myśl. Poprostu wyjmowałem pieniądze z jednego schowka do drugiego, przyczem po tamtej stronie stołu stał tuzin ludzi i przypatrywał mi się. Nie zdawałem sobie sprawy z jakiegoś zbrodniczego aktu. Odczuwałem jedynie w sobie samym jakieś dziwne rozdwojenie.

Mój rewolwer wisiał jeszcze pod ramieniem. W pospiechu zapomniałem go wydobyć. Nie potrzebowałem go zresztą. Urzędnicy widzieli rewolwery u innych.

Obiema wolnemi rękami wypróżniłem wkrótce jedną szufladę i zabrałem się do drugiej. Pracowałem precyzyjnie i szybko. Worek mój był pełny.

Jakiś mężczyzna wypadł z banku na ulicę. „Uciekajmy", krzyknął Dan. W sekundę byliśmy w naszym samochodzie. Johny siedział u kierownicy. Lecieliśmy wprost w powietrzu. Uciekliśmy.

W miesiąc później ujęto nas.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 323/30. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek inż. Stefana Polańskiego w Krakowie Wielopole 19, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Jeden z tych weksli nie był wypełniony. 1) na blankiecie wekslowym na 30 zł. opatrzony podpisami: a) inż. Stefana Polańskiego na pierwszej stronie i 2) b) inż. Włodzimierza Rychlewskiego na drugiej stronie, — 2/, 3) i 4) niewypełnione trzy weksle kaucyjne na blankietach wekslowych po 30 zł., opatrzone podpisami inż. Stefan Polański, 5) jeden niewypełniony weksel na blankiecie wekslowym za 15 zł., opatrzony podpisem inż. Stefan Polański — jako wystawcy, 6) jeden weksel niewypełniony na blankiecie za 6 zł. opatrzony podpisem inż. Stefan Polański — jako wystawcy, 7) jeden weksel niewypełniony na blankiecie za 3 zł. opatrzony podpisem inż. Stefan Polański — jako wystawca. 1) Polisy Nr. 568.096 wystawionej przez 3 Powszechne Akcyjne Towarzystwa Ubezpieczeń we Wiedniu „Anker" „Kotwica" o następujących datach: data wystawienia 27 czerwca 1925 r. w języku polskim na 3.000 (trzy tysiące dol. U. S. A. płatne na wypadek śmierci ubezpieczonego albo najpóźniej 1 lipca 1945 r., (pierwszego lipca tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku), biorący ubezpieczenie im. Stefan Polański, Kraków ul. Topolowa 52, ubezpieczony ten sam, urodzony 7 listopada 1881, prawo podjęcia sumy ubezpieczeniowej: na wypadek dożycia sam ubezpieczony, na wypadek śmierci okaziciel policy. Premje kwartalne dol. 44.56 łącznie z dodatkiem inwalidzkim i należytościami płatna 1 I., 1 IV., 1 VII. i 1 X. każdego roku.2) Polisy 568.096 a, wystawionej przez Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń „Ankier" we Wiedniu (Kotwica) o następujących datach: data wystawienia 27 czerwca 1925 r. w języku polskim, na 2.000 (dwa tysiące) dolarów U. S. A. płatne na wypadek śmierci ubezpieczonego albo najpóźniej 1 lipca 1945 r. (pierwszego lipca tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku), biorący ubezpieczenie inż. Stefan Polański, Kraków ul. Topolowa 52, ubezpieczony ten sam urodzony 7 listopada 1881 prawo podjęcia sumy ubezpieczeniowej: na wypadek dożycia sam ubezpieczony, na wypadek śmierci okaziciel polisy. Premja kwartalna dol. 29.71 łącznie z dodatkiem inwalidzkim i należytościami płatna 1 I., 1 IV., 1 VII. i 1 X. każdego roku. 9322

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 26 września 1930.

Nc. I. 350/30. Na wniosek Julji Chomko i Ewy Chrapcio spadkobierców śp. Hnata Puchyra oznajmia się, że Hnat Puchyr w 1929 roku zgubił książeczkę Towarzystwa wzajemnego kredytu i handlu „Beskid" w Sanoku Nr. 2625 na imię Hnata Puchyra z Woltuszowej wystawioną opiewającą na 317 zł. 60 gr. Sąd wzywa znalazcę aby książeczkę wspomnianą przedłożył lub wniósł zarzuty do tut. Sądu w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia w przeciwnym razie książeczka ta zostanie pozbawiona mocy prawnej. 9328

Sąd powiatowy.
Rymanów, dnia 10 kwietnia 1930.

FIRMY.

Firm 266/30. C. I. 118. Uchwała. W sprawie firmowej spółki pod firmą „Związek przemysłowy i handlowy w Przemyślu spółka z o. o.", zarządza się wpisanie do rejestru handlowego przeniesienie udziału spółkowego Izaka Perlrotha na członka tejże spółki Mojżesza Perlrotha 9339

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 20 sierpnia 1930.

Firm. 495/39. A. II. 62. Uchwała. Zarządza się wpis do rejestru firmy „S. Grossmann Miodosytnia i wyrób wina owocowego w Przemyślu" uzupełnionej nazwy firmy, który ma brzmieć: „Orzeł" S. Grossmann Miodosytnia i wyrób win owocowych w Przemyślu. 9340

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 14 sierpnia 1930.

Firm. 479/30. Stow. V. 4. Wykreślenie firmy. Z rejestru Stow. V. należy wykreślić firmę: Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Kupieckie Towarzystwo Zaliczkowe „Merkur" Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: pożyczanie członkom gotówki. 9341

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 29 lipca 1930.

Firm. 244/30. Poj. I. 76. Zmiany dotyczące wirmy już wpisanej do rejestru handlowego dla firm pojedynczych Tom I. strona 76 przy firmie Szymon Munk w Zabłociu Fabryka mydła wpisano dnia 1 września 1930 następujące zmiany. Wykreśla się Ernesta Munka. Udzielono prokury Zygfrydowi Munkowi. 9352

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 1 września 1930.

Firm. 269/30. Rej. A. 139. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. strona 139 przy firmie Zjednoczone fabryki sukna i wyrobów wełnianych Hess, Piesch i Strzygowski z siedzibą zakładu głównego w Leszczynie ad Lipnik oraz zakładu ubocznego w Bielsku wpisano dnia 4 października 1930 następujące zmiany. Do powyższego przedsiębiorstwa przystąpiły jako jawne spólniczki Elżbieta Pieschowa i Hermina Hessowa bez prawa do zastępywania i podpisywania za firmę. Do zastępstwa i podpisywania za firmę tejże są nadal uprawnieni tylko jawni spólnicy Rudolf Hess Herman Piesch i Jan Strzygowski i to każdy samoistnie. 9351

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 4 października 1930.

LICYTACJE.

E. 4371/29. Edykt. Dnia 26 listopada 1930 godz. 10 rano w podpisanym Sądzie sprzeda się licytacyjnie 1/2 pgrt. 1641/1, 1646/1, 1642/1, 1643/1 gm. Delatyn z domem i przynależnościami w posiadaniu zobow. Anny Molęda będących. Wartość szacunkowa 8.556 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4.278 zł. 25 gr. 9316

Sąd powiatowy.
Delatyn, 2 września 1930.

E. 2133/29. Edykt. Dnia 27 listopada 1930 godz. 10 rano w podpisanym Sądzie sprzeda się licytacyjnie 1/2 pbud. 977 gm. Delatyn z domem i przynależnościami — w posiadaniu zobow. Schmerla Komornika będącej. Wartość szacunkowa 6.150 zł. Najniższa oferta 3.075 zł. 9317

Sąd powiatowy.
Delatyn, 10 września 1930.

E. 1477/28/23. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 18 listopada 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 19 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Stryhanka whl. 682 las, grunt orny, bagna, parcele budowlane z budynkami, wartość szacunk. 279.366 zł. 03 gr., najniższa oferta 186.244 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: drewutnia, wychodek, dwie studnie i ogrodzenie oszacowane na 188 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9321

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka Str., dnia 23 września 1930.

E. 1040/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1930 godz. 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. I. sprzedaną zostanie realność wiejska położona w gminie Młyny obszaru 1 ha. 15 a. 99 m. kw. Najniższa oferta 2160 zł. Bliższe szczegóły podano w edykcie licytacyjnym. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do tej realności Iwana Wasylko własnej zgłoszą takowe do 10 listopada 1930 w myśl § 154 o. o. 9323

Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 4 października 1930.

E. 267/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 5/16 części realności obj. whl. 104 gminy Sambor - miasto oszacowanych na 7.412 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 3.706 zł. 25 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9330

Sąd powiatowy.
Sambor, 20 września 1930.

E. 2524/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności objętej whl. 504 gminy Nowoszyce oszacowanej na 978 zł. 12 gr. Najniższa oferta wynosi 652 zł. 08 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9331

Sąd powiatowy.
Sambor, 12 września 1930.

E. 6687/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całych realności obj. whl. 1985 i 1986 gm. Dorożów oszacowanych razem na 11294 zł. Najniższa oferta razem wynosi 7545 zł. 92 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9332

Sąd powiatowy.
Sambor, 13 września 1930.

E. XI.3825/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 32 licytacja realności whl. 604 gminy Tarnopol (jednopiętrowa kamienica) Joanny Sawulak własnej, wartości szacunkowej 36.000 zł. Najniższa oferta 18.000 zł. 9370

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1930.

E. VIII. 2230/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Michałowi Biblan w Przemyślu, odbędzie się dnia 21 października 1930 o godzinie 9.30 biuro Nr. 144, licytacja realności whl. 842 gminy Przemyśl, budynek drewniany i whl. 2568, budynek murowany. Wartość szacunkowa obu realności 36.800 zł. Najniższa oferta 18.400 zł.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 26 lipca 1930. 9369

E. VIII. 5969/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Michałowi Bojko, gospodarzowi w Orzechowcach, odbędzie się dnia 14 listopada 1930, godzina 11.30, biuro 144, w tutejszym Sądzie licytacja 5/12 części realności whl. 35 i 13/36 części whl. 319 gminy Orzechowce. Wartość szacunkowa 856 zł. 44 gr. Najniższa oferta 570 zł. 96 gr.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 29 sierpnia 1930. 9368

E. 100/20. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1, relicytacja 6/8 części whl. 843 gm. Pruchnik wieś. Najniższa oferta wynosi 4344 zł. 75 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 2 września 1930. 9367

E. 1088/29. Edykt. Dnia 6 listopada 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja a) 3/24 części realności whl. 222, b) 3/24 części realności whl. 676 gminy Hoszany. Wartość szacunkowa ad a) wynosi 1281 zł. 12 gr., ad b) 44 zł. 74 gr. Najniższa oferta ad a) wynosi 854 zł. 08 gr., ad b) 29 zł. 82 gr. 9371

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 19 września 1930.

E. 186/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1, publiczna sprzedaż 1/16 części realności whl. 682 gm. Kramarzówka. Wartość szacunkowa 28 zł. 74 gr. Najniższa oferta wynosi 19 zł. 16 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 3 września 1930. 9366

E. XIII. 3780/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Marjana Wędrychowskiego, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 31 października 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 50, II p. tutejszego Sądu — licytacja realności: Lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Kraków, składającej się z 2/6 części realności lkat. 106, na której stoi kamienica pod nazwą „Teatr Apollo" i z parcel gruntowych. Wartość szacunkowa z przynależnościami 85.317 zł. Najniższa oferta 42.658 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9363

Sąd powiatowy, Oddział cyw. XIII.
Kraków, dnia 27 sierpnia 1930.

E. 873/30. Edykt. Dnia 30 października 1930 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie 1/4 real. whl. 298 gminy Rosochacz i 1/4 whl. 457 gminy Pruchniszcze. Wartość szacunkowa 1023 zł. 75 gr. Najniższa oferta 682 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 27 września 1930.

E. 691/30. Dnia 30 października 1930 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja real. whl. 192 gminy Soroki. Wartość szacunkowa 265 zł. 50 gr. Najniższa oferta 177 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9360

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 27 września 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 30650/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia częściowo zniszczonych ksiąg gruntowych Sądu powiatowego w Busku ad Krasne dla gmin Kupcze, Lanerówka, Rakobuty, Żuratyn i Ostrów z Rusiłowem i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 powołanej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźniej do 31 stycznia 1931. 9354

Lwów, 7 października 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 16/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Fiksa Wdowiaka w Zakopanem. Komisarz konkursowy Franciszek Krawczyński Naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca masy dr. Bertold Fas. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż. wymienionym sądzie, biuro Nr. 2 dnia 24 października 1930 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 października 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 7 listopada 1930. o godzinie 9. 9327

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 10 października 1930.

Sa I. 124/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Kollendra nieprotokołowanego kupca w Limanowej. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Małeta Naczelnik Sądu powiatowego w Limanowej. Zarządca ugodowy dr. Kwieciński adwokat w Limanowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 7 I. p. dnia 13 listopada 1930 r. o godzinie 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia głównego terminu ugodowego.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 6 września 1930. 9325

Sa. I. 117/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Simy Horowitz nieprotokołowanej kupcowej w Limanowej. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Małeta Naczelnik Sądu powiatowego w Limanowej. Zarządca ugodowy dr. J. Hamerschlag adwokat w Limanowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 7 I. p. dnia 6 listopada 1930 r. o godzinie 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia głównego terminu ugodowego. 9324

Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 9 sierpnia 1930.

Sa 332/29/83. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej w dniu 17 marca 1930, między dłużnikiem Antonim Pawłowskim we Lwowie a jego wierzycielami. 9308

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 4 sierpnia 1930.

Sa 90/30/69. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte ous. uchwałą z 22 lipca 1930 do majątku dłużników Tili i Jakóba Fuhrmann we Lwowie. 9309

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 lipca 1930.

Sa 71/30/58. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 19 maja 1930 między dłużnikiem Chaimem Bundem a jego wierzycielami. 9310

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 września 1930.

Sa I. 127/30. Do majątku Leisera Schiffa i Hirscha Meilecha Weinbergera, kupców w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr Korzonek, zarządca ugodowy adwokat dr. Schipper w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 16 października 1930. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 dnia 24 października 1930 godz. 9 rano.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 13 września 1930. 9334

Sa I. 2. 72/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Zalleła Oberlandera kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym S. S. o. Tadeusz Wilczek. Zarządca ugodowy Markus Ascher (młodszy w Sanoku). Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 01 dnia 5 listopada 1930 godz. 9 przedpołudniem. 9312

Sąd okręgowy, Wydz. I. S. 2.
Sanok, dnia 24 września 1930.

Sa 120/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Józefa Zimmermana w Mościskach wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 16 października 1930 godz. 10 dnia 5 listopada 1930 godz. 9 przedpołudniem.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 września 1930.

Sa I. 2. 5/30/24. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Władysława Wdowiaka, kupca w Pielni zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 20 marca 1930. 9346

Sa 172/30/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Filipa Halperna właśc. sklepu konfekcyjnego we Lwowie, Trybunalska 4. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Nechemiasz Stadler kupiec, Lwów, Skarbkowska 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 19 listopada 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1930. 9231

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 października 1930.

S. 20/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Salomona Kohne we Lwowie, właśc. prot. firmy wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą „Salomon Kohn, skład towarów bławatnych" we Lwowie, Rzeźnicka 7. Komisarz konkursowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy dr. Maksymiljan Roman adw. Lwów, 3 Maja 8. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 28 października 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 listopada 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 26 listopada 1930 o godz. 12 w południ. 9232

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 września 1930.

S. 47/26/86. W sprawie konkursu do majątku Włościańskiego Banku Kredytowego Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na dzień 22 października 1930 godz. 10-ta przedpołudniem sala 22 tut. Sądu. 9233

Lwów, dnia 24 września 1930.

Sa 4/29/26. Sąd okręgowy w Jaśle jako Sąd układowy zatwierdza ugodę, zawartą w dniu 16 kwietnia 1929 w postępowaniu układowem, otwartem do majątku Ozjasza Gangera, kupca w Jaśle. W ugodzie powyższej, objętej protokołem audjencji z dnia 16 kwietnia 1929 Sa 4/29/23 zobowiązuje się dłużnik i żona tegoż Matylda Gangerowa solidarnie do zapłaty 65% wierzytelności bez procentów i kosztów w 12-tu równych miesięcznych ratach poczyazy od dnia 1 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV, cywilny.
Jasło, dnia 23 maja 1929. 9262

Sa 169/30/11. W sprawie ugodowej Szymona Freundlicha, kupca we Lwowie i tegoż żony Żanety Freundlich we Lwowie — zwalnia się adw. Dra Bernarda Nussbauma z czynności zarządcy ugodowego, a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Dra Leona Nedla, adw. we Lwowie. 9307

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 2 października 1930.

Sa I. 2. 71/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Majera Malameta kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym S. S. O. Tadeusz Wilczek. Zarządca ugodowy dr. Wasyl Bławacki adw. w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 10 dnia 4 listopada 1930 godz. 9 przedpołudniem. 9314

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 24 września 1930.

Sa 90/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Lesera Kanarka w Tarnowie z powodu niejawienia się dłużnika na audjencji ugodowej. 9348

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 23 sierpnia 1930.

Sa 88/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Salamona Bochnera w Tarnowie z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 9349

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 23 sierpnia 1930.

Dzieje „unikatu“ filatelistycznego.

Berlin w tych dniach był celem wędrówki licznych grup filatelistów ze wszystkich krańców świata, przybyłych dla obejrzenia wystawy setek tysięcy marek, pochodzących ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok. Największą atrakcją wystawy był „cent“ Gwinei angielskiej, którego niezmiernie ciekawe dzieje godne są uwagi wszystkich filatelistów świata.

W połowie ubiegłego stulecia grupa uczniów amerykańskich szkół średnich przesłała zbiór marek kupcom euroipejskim. W jednej z licznych paczek znalazła się marka barwy czerwonej, brudna i wytarta, której nikt nie znał, zwłaszcza, że nie była ona przytoczona w żadnym katalogu. Traf chciał, że dostała się ona do rąk wielkiego niemieckiego zbieracza znaczków pocztowych, Filipa von Ferrari, który ocenił ją na 600 marek i zaznaczył ją w katalogu. Oczywiście, odrazu zaczęto poszukiwać we wszystkich krajach innych jeszcze egzemplarzy marki tego samego typu, wszelkie jednak poszukiwania okazały się daremne. Marka stanowiła, wedle określenia fachowców, „unicum“.

Von Ferrari mieszkał stale w Paryżu. Po jego śmierci, bogaty zbiór filatelistyczny nie mógł przedostać się, jak było wolą zmarłego, poza Ren, bowiem w tym samym czasie wybuchła wojna światowa i rząd francuski nałożył sekwestr na cudowny zbiór maleńkich kolorowych kwadracików, posiadający wartość wielomiljonową. W r. 1923 zbiory te zostały sprzedane na publicznej licytacji, która ściągnęła amatorów z całego świata, żądnych zdobycia rzadszych okazów.

Oczy wszystkich zwrócone były głównie na ową jedyną markę Gwinei angielskiej. Król angielski, szczególnie rozmiłowany w kolekcjonowaniu marek, robił wszelkie możliwe wysiłki, aby nabyć ów niezwykły okaz, ubiegł go wszelako pewien bogaty Amerykanin, który zapłacił za unikat 250.000 franków.

Na obecnej wystawie filatelistycznej w Berlinie, mogli amatorzy z całego świata sycić wzrok widokiem cennego okazu, strzeżonego dniem i nocą przez agentów policyjnych.

R. C.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.99.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'10—8.91'30, Londyn 43.33—43.36, Zurych 173.33—173.43, Praga 26.45—26.48, Wiedeń 125.80—125.86, Berlin 212.05—212.15.

Na Giełdzie akcyjnej transakcje tylko w akcjach Chodorowa po zł. 126 i 126.50. Poza tem zastój w obrotach przy słabem usposobieniu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 października.

Ożywiony ruch na Giełdzie przy zmniejszonej podaży i zwiększonym popycie wywołał lekką zwyżkę cen. Podrożały: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, bobik, hreczka, pęcak, otręby pszenne, kasza hreczana i mak. Natomiast siano, rzepak, makuchy lniane i koniczyna czerwona zniżkują w cenie.

Tendencja przeważnie lekko zwyżkowa, usposobienie ożywione. Owies zadeszczony niżej notowań giełdowych.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska: przenica krajowa dworska 23.75—24.25, pszenica zbiorowa 21.75—22.25, żyto małop. jednolite 16.00—16.50, żyto zbiorowe 15.25—15.75, jęczmień przemiałowy 16.25—16.75, owies małopolski 16.00—16.50, kukurydza 27.00—28.00, bobik 21.50—22.50, siano słodkie 7.00—8.00, hreczka 22.75—23.25, rzepak ozimy 37.25—38.25, otręby pszenne 9.25—9.75, kasza hreczana 45.25—47.25, makuchy lniane 28.00—29.00, koniczyna czerwona 115.00—125.00, mak niebieski 74.50—84.50; — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 26.25—26.75, pszenica zbiorowa 24.25—24.75, żyto małopolskie jednolite 18.50—19.00, żyto zbiorowe 17.75—18.25, jęczmień małopolski przemiałowy 18.50—19.00, owies małopolski 18.50—19.00, otręby pszenne 9.75—10.25, siano 9.00—10.00, pęcak nr. 10 34.00—36.00.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . .	23·75	24·25
pszenica zbiorowa ex 1930 . . .	21·75	22·25
żyto jednol. ex 1930	16·00	16·50
żyto zbiorowe ex 1930	15·25	15·75
jęczmień browarowy	17·50	18·00
jęczmień przemiałowy	16·25	16·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	16·—	16·50
kukurudza	27·—	28·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	35·—	40·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	33·—	36·—
groch ½ Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·50	22·50
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	22·75	23·25
len	45·00	46·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	37·25	38·25
otręby żytnie	8·00	9·50
otręby pszenne	9·25	9·75
kasza hreczana 50% poł.	45·25	47·25
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	28·—	29·—
mak niebieski	74·50	84·50
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	115·—	125·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	26·25	26·75
pszenica zbiorowa	24·25	24·75
żyto jednol. ex 1930	18·50	19·00
Żyto zbiorowe	17·75	18·25
jęczmień przemiał.	18·50	19·—
owies mał. ex 1930	18·50	19·—
mąka pszenna 65%	44·00	45·00
mąka żytnia typ urzędowy . . .	32·00	33·00
otręby żytnie	9·75	10·25
otręby pszenne	9·75	10·25
kasza jęczmienna	32·—	33·—
pęcak	34·—	36·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 października 1930

Berlin	168·18·00	Czerniowce	43 50
Budapeszt	123·98·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	80 00
Londyn	34·39 08	Browary	106·50
Medjolan	37 00·00	Alpiny	19 75
N. Jork	707·65·00	Berg u. Hut.	580 50
Paryż	27·74·50	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·99·75	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·57·00	Rima	71 25
Zurych	137·49 00	Skoda	282·25
Renta majowa	1·44 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·49 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88 50	Zieleniewski	25 90
Bankverein	17 40	Apollo	104 75
Kompas	12·25	Nafta	28 00
Unionbank	3·30	Rakszawa	
Kolej półn.	10 65 00	Bank Małop.	9·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0 50
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	2 99
Hipoteczny	63·50	Galicja	19 00
Landerbank	22 55	Schodnica	10 00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 października.

Na Giełdzie pieniężnej sytuacja bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 października.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	09 00
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	54 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·25
Bank Polski	159·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	70·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	113 00
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	03·75
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·25	Rudzki	15 —
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	23 00	Wysoka	130 00

4% pożyczka inwestycyjna 103·50
5% pożyczka dolarowa 56·25·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48 50
6% pożyczka dolarowa 1920 79·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 października 1930

Dolary St. Zj:	8·95·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·45·00	Holandja	359 63 00
Kopenhaga	238·73·00	Londyn	43 33 05
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	34 96 00
Berlin	212·00·00	Bukareszt	2 31·00
Praga	26·47·00	Szwajcarja	173·38·00
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·80 00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173 38·0

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 25)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Czy pan wraca do kolegjum? — zagadnął Miette.

— Owszem, a pan?

— Wracam także. Może pójdziemy razem?

Obaj mężczyźni szli w milczeniu, każdy zajęty swojemi myślami.

— Nic nowego, Franciszku? — zapytał Miette, mijając odźwiernego. Hirtoux wyjął fajkę z ust, splunął artystycznie i odpowiedział:

— Nic, proszę pana.

— Jakże się miewa żona? Czy przestała się bać?

— Dziękuję, ma się lepiej.

Stonebridge oczekiwał detektywa przed drzwiami.

— Czy mogę mówić do pan? — zapytał.

— Ależ oczywiście mój drogi. Chodź do mego pokoju, będziemy swobodniejsi.

Detektyw zaprowadził ucznia do siebie i wskazał mu fotel, zagłębiając się równocześnie w drugi. Stonebridge wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki list i podał go detektywowi.

— Od moich rodziców — rzekł. Miette zaczął uważnie czytać list, pisany po angielsku. Treść jego brzmiała:

Drogi mój chłopcze!

Oboje z matką bardzo się cieszymy, że jesteś zadowolony z pobytu w kolegjum. Wiadomość o tragicznej śmierci dyrektora zrobiła na nas przygnębiające wrażenie i napełniła nas zdumieniem. Bóg nie dopuści, aby podobna zbrodnia uszła winowajcy bezkarnie. Pochwalam wszystko, co zrobiłeś, aby pomóc do wykrycia mordercy i nie mam nic przeciwko temu, abyś w przyszłości brał udział w tych poszukiwaniach o ile tego zajdzie potrzeba. Aby ułatwić śledztwo, chcę ci opisać szczegółowo naszą wizytę u ś. p. dyrektora.

Jak to prawdopodobnie sam pamiętasz najlepiej, przyjechaliśmy do Houthaien w dniu zbrodni o godzinie trzeciej, o czwartej zaś byliśmy u dyrektora. Gdy pożegnaliśmy się z tobą, drogi chłopcze, dyrektor oprowadził nas po gmachu, który nam się niezmiernie podobał. Wszystkie urządzenia są doprawdy bez zarzutu. Pod jednym tylko względem zauważyłem duży brak, a mianowicie, zdziwiła mnie tak mała ilość łazienek. Zwróciłem więc w tej chwili uwagę dyrektora na ten szczegół.

— Jak się to dzieje — zapytałem, że w tak doskonale, powiedziałbym nawet wykwintnie, urządzonym zakładzie, ma pan tylko trzy łazienki dla uczniów. Uważam, że to jest niedostateczne.

— Jestem tego samego zdania — odpowiedział dyrektor — tembardziej, że jak pan widzi, mam tu miejsce jeszcze na osiem łazienek. Niestety nie posiadam narazie odpowiednich środków na tego rodzaju inwestycje.

— Ile panu na to potrzeba? — zapytałem.

— Jakieś trzydzieści tysięcy franków — odpowiedział mi pan Valence. Zdecydowałem się pożyczyć te pieniądze dyrektorowi i gdy wróciliśmy do jego gabinetu, zaproponowałem mu bezterminową pożyczkę, którą przyjął z wdzięcznością. Wobec tego dałem mu zaraz tysiąc dolarów, które pan Valence wsunął do dużej białej koperty, napisawszy na niej cyfrę przyjętej kwoty.

Zabawiliśmy jeszcze kilka chwil w gabinecie, poczem dyrektor odprowadził nas do bramy. Czy miał wtedy kopertę w ręku, tego ani ja, ani matka nie możemy sobie przypomnieć, jak również tego, czy zostawił owe tysiąc dolarów na biurku, albo raczej, czy je schował do szuflady.

Innych szczegółów, niestety, nie mogę ci udzielić. Mam wrażenie, że widziałem jakiegoś człowieka, czekającego w hallu, ale matka nie zauważyła go, i twierdzi, że mi się tylko wydaje.

Załączam w liście czek na 1.200 dolarów (zaczynam się obawiać, że doprawdy tamten tysiąc stał się przyczyną śmierci biednego dyrektora): z kwoty tej zatrzymaj dwieście dolarów na twoje osobiste wydatki, zaś tysiąc oddaj panu wicedyrektorowi Pille na pokrycie kosztów instalacji łazienek. Matce niezmiernie zależy na przyśpieszeniu tych robót, gdyż obawia się, że nie możesz korzystać z kąpieli w każdej chwili, gdy masz na to ochotę.

Kończę już ten długi list, mój kochany chłopcze, i raz jeszcze ci przypominam, że człowiek powinien zawsze służyć każdej dobrej sprawie, a przy sposobności pamiętać o tem, że rozsądek jest niezbędny w każdem poczynaniu.

Ściskam twoją dłoń, kochany synu, i załączam od matki wiele ucałowań, z których będziesz rad z pewnością, gdyż wiesz, jak bardzo są serdeczne, jak i o tem, że przesyła ci je najczulsza z matek.

J. J. Stonebridge.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem [illegible] gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. [illegible] za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

[illegible] ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.